DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, piątek 7 sierpnia 1931 Nr. 179

Smutne perspektywy dla organizatorów plebiscytu pruskiego

Byt rządu pruskiego Brauna zapewniony w każdym razie do stycznia

Berlin, 6. 8. (Pat). W związku z rozpowszechnianiem w prasie przekonania, że w **razie pomyślnego wyniku plebiscytu w sprawie rozwiązania sejmu,** rząd pruski Brauna będzie musiał natychmiast podać się do dymisji, półurzędowo **wyjaśniają,** że według przepisów ustawowych, **przebieg formalności plebiscytowych będzie następujący:**

Listy zostaną doręczone **głównemu komisarzowi wyborczemu, poczem główna komisja wyborcza ustali wynik głosowania.** Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzić należy, iż **nie nastąpi to nawet po zastosowaniu jak największego pospiechu przed połową września roku bież.** Dalej **obliczenia oddane będą do sprawdzenia** komisji **weryfikacyjnej.** Przepisowo przewidziany jest **1-miesięczny termin zgłaszania protestów.** Zakończenie prac w komisji **weryfikacyjnej nie nastąpi zatem przed połową października.** Ostateczny wynik plebiscytu przekazany zostanie następnie **ministrowi spraw wewn.** Nowe wybory, **które winny się odbyć w ciągu 60 dni,** będą mogły być zwołane **nie wcześniej, niż z początkiem grudnia br.** Nowy sejm pruski **będzie mógł się zebrać** najpóźniej w 30 dni potem, **tj. z początkiem stycznia przyszłego roku.** Do tego czasu **rząd pruski Brauna będzie w każdym razie kierował sprawami państwa pruskiego.** Dalsze decyzje rządu **pruskiego** zależą od wyniku wyborów do **sejmu pruskiego.**

Stahlhelm wydał w związku z plebiscytem w Prusach odezwę do duchowieństwa protestanckiego, **w którem oświadcza** między **innemi:**

„Co uczyni Kościół protestancki? Co uczyni protestanckie duchowieństwo? Nie chodzi dziś o politykę partji, lecz o pruskie **być** albo nie **być!** O to, czy w Prusach będzie **bolszewizm, czy chrześcijaństwo?** Chodzi o Niemcy, które nam Bóg dał za Ojczyznę! **Neutralność jest tu niemożliwa!"** Dlatego też Stahlhelm domaga się od Kościoła protestanckiego, by opowiedział się po jego stronie w czasie plebiscytu.

Jeden z pastorów przesyłając odpis tego pisma do redakcji „Berliner Tageblattu" zaznacza, że **„Stahlhelmowski Kościół"** jest nie do **pomyślenia** i religijne oraz moralne siły chrześcijaństwa nie mogą w imię wiary i sumienia iść na usługi polityki, która naród niemiecki może wtrącić do przepaści.

Powyższa odezwa Stahlhelmu przypomina u nas pewne zabiegi stronnictw opozycyjnych a zwłaszcza endecji, które miały na celu w wiry walki politycznej wciągnąć autorytet naszego duchowieństwa i Kościoła.

Berlin, 6. 8. (Pat). W odpowiedzi **kanclerzowi Brueningowi,** który w swem przemówieniu przez radjo oświadczył, że **nikt nie zobaczy go przed urnami wyborczemi podczas plebiscytu za rozwiązaniem sejmu pruskiego, ukazała się odezwa, podpisana m. in. przez Hugenberga, Mackensena, Schachta, Seldta i Düsterberga,** nawołująca do wzięcia udziału w plebiscycie. Odezwa podkreśla, że **zadaniem** w chwili obecnej **jest nie tuszować sprzeczności partyjno-politycznych,** lecz ujawniać prawdziwą opinję narodu.

Z teki karykaturzysty



Stahlhelm (do Hitlera): — Jedno jest jasno: bez pożyczki francuskiej nie możemy wojować z Francją.

Poco Brüning jedzie do Rzymu?

Prasa francuska o wizycie rzymskiej

Paryż, 6. 8. (Pat). Omawiając podróż do Rzymu ministrów niemieckich, dziennik **„Ere Nouvelle"** pisze m. in.: Przed wizytą do Rzymu dr. Bruening zrobił **gest symboliczny.** Odmówił specjalnego pociągu-salonki, powołując się na **konieczność oszczędności. Chwali się to jemu.** Jesteśmy nawet zdania, że **kanclerz niemiecki mógł zadowolić się biletem czwartej klasy,** gdyż wie dobrze, że podróż do Rzymu nie przyniesie **żadnych korzyści materjalnych** i rząd niemiecki nie może łudzić się nadzieją, że wydatki, które podróż ta spowoduje będą zwrócone. **Italja nie jest bowiem w stanie zaawansować jednego lira Rzeszy niemieckiej.** Lecz wobec tego — pisze dalej **„Ere Nouvelle",** jesteśmy w prawie zapytać **POCO KANCLERZ BRUENING JEDZIE DO RZYMU?** Czy jest to zwykła wizyta kurtuazyjna? Chwila nie jest ku temu odpowiednia. **CZY TEŻ PODRÓŻ TA NIE MA NA CELU PEWNYCH INTRYG?** Czy nie zamierza Italja obecnie wciągnąć Niemcy w kombinację, posiadającą pewne pokrewieństwo **ze ś. p. trójprzymierzem?**

Ku czci poległych bohaterów

na polu chwały

Warszawa, 6. 8. (Pat). Dnia 5 bm. o godz. 11 rano na cmentarzu w Radzyminie odbyły się uroczystości **ku czci poległych w bitwie pod Radzyminem w r. 1920 żołnierzy 46 p. strzelców kresowych,** obecnie 5 pułku strzelców podhalańskich. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz, wszystkie miejscowe stowarzyszenia, ze sztandarami oraz delegacja oficerów i podoficerów z Przemyśla — z 5 p. strz. podhal. i szereg dawnych oficerów 46 p. strz. kres. Uroczystości rozpoczęły się mszą żałobną, odprawioną przez ks. prał. **Kobylińskiego.** Po mszy św. nastąpiły przemówienia oraz **poświęcono dwie tablice pamiątkowe,** wmurowane w kaplicy i na bramie cmentarza.

Pogrzeb ś. p. min. Czerwińskiego

(o) Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.). Pogrzeb **śp. dr. Sławomira Czerwińskiego, ministra wyzn. relig. i ośw. publ. odbędzie się w piątek** o godz. 10 rano w Warszawie. W kościele **św. Krzyża** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, które celebrować będzie **arcybiskup ks. kardynał Kakowski.** Po nabożeństwie odbędzie się wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Powązkach.

W pogrzebie weźmie udział p. Prezydent Rzplitej, który specjalnie w tym celu przybędzie do Warszawy z Wisły na Śląsku, rząd in corpore, marszałkowie Sejmu i Senatu, wybitniejsi posłowie i senatorowie, przedstawiciele świata naukowego, literackiego i sfer społecznych.

Włamywacze z poczty warszawskiej znajdą się dziś pod kluczem

(o) Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że władze policyjne i warszawski urząd śledczy, prowadzący śledztwo w **sprawie kradzieży większej ilości znaczków pocztowych z głównej poczty w Warszawie,** najdalej dziś rano **przyaresztują sprawców włamania.** Dzięki energicznemu śledztwu sprawcy włamania zostali wykryci w bardzo krótkim czasie i aresztowanie ich jest kwestja najbliższych godzin.

Marszałek Piłsudski nie weźmie udziału w zjeździe legjonistów

(o) Warszawa, 6. 8. (Tel. w.). Według obiegających pogłosek Marszałek Piłsudski **nie weźmie prawdopodobnie udziału w zjeździe legjonistów** w Tarnowie. Przyczyną tego jest **nawał pracy,** który nie pozwoli Marszałkowi na wyjazd ze stolicy. W tej chwili nie wiadomo jeszcze, kto będzie zastępował Marszałka Piłsudskiego w razie jego nieobecności na zjeździe.

Nominacja wiceministra Zawadzkiego

(o) **Warszawa,** 6. 8. (Tel. wł.). Prezydent Rzpl'tej podpisał, jak się dowiadujemy, dekret, **mianujący profesora Uniwersytetu Wileńskiego Wład. Zawadzkiego podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.**

Minister Zarzucki poważnie chory

Warszawa, 6. 8. (Pat). P. min. przemysłu i handlu generał dr. Ferdynand Zarzycki, który w ostatnich tygodniach był **poważnie chory,** wyjechał na kurację do Zakopanego. W czasie nieobecności p. ministra zastępować go będzie wiceminister przemysłu i handlu **Kożuchowski.**

Mistrz kawalerów maltańskich u Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 6. 8. (Pat). W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. p. **Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na audjencji wielkiego księcia Chigi,** wielkiego mistrza kawalerów maltańskich oraz towarzyszących mu p. **Hutten-Czapskiego i barona de Vague.**

1-go sierpnia zwolniono 600 funkcjonarjuszy państw.

(o) **Warszawa,** 6. 8. (Tel. wł.). Wedle prowizorycznych obliczeń, dokonanych przez związki urzędnicze, **liczba wymówień na dzień 1 sierpnia objęła około 600 funkcjonarjuszy państwowych.** Wymówienia dotyczą głównie urzędników kontraktowych, prowizorycznych i dniówkowych.

Wybitni ekonomiści amerykańscy w Warszawie

Warszawa, 6. 8. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 6-tej rano pociągiem z Gdyni **przybyła** do **Warszawy wycieczka wybitnych ekonomistów** amerykańskich: prof. uniwersytetu w Winconsime **Walter Sharp,** profesor uniwersytetu w Nowym Meksyku **James Zimmerman** oraz prof. uniwersytetu w Teksas **Goerge Stocking.**

Goście amerykańscy przybyli do Polski z ramienia fundacji **Carneggiego** w celu zapoznania się z warunkami ekonomicznymi, finansowymi i politycznymi naszego państwa. Ekonomiści **amerykańscy** są gośćmi izby polsko-amerykańskiej. Dziś wieczorem **wyjeżdżają oni do Krakowa,** stamtąd zaś do **Katowic.**

Kongres mniejszości narodowych

Genewa, 6. 8. (PAT.). **W przeddzień jesiennej sesji Rady Ligi Narodów,** a mianowicie w dniach 29, 30 i 31 bm. zbierze się tu na **swą siódmą sesję** kongres mniejszości **narodowych.**

Krecie podkopy

Jak już donosiliśmy rząd premjera Prystora przystąpił do zrealizowania — opracowywanego przez kilka lat planu usprawnienia administracji państwowej.

Jak widać z dotychczasowych posunięć rządowych chodzi tu o akcję zakrojoną na szeroką skalę.

Zmniejszanie jednostek terytorjalnych administracji, reforma samorządu, redukcja zbędnych urzędów, racjonalizacja pracy w urzędach niezbędnych — oto główne etapy tej doniosłej dla państwa pracy, mającej na celu zmniejszenie kosztów utrzymania państwa i udoskonalenie samej administracji.

Sytuacja budżetowa państwa zmusza widocznie rząd do przyspieszenia tempa tych prac i stąd na „porządku rzeczy" co raz częściej pada słowo redukcja.

Zarówno premjer Prystor, jak i liczni przedstawiciele obozu prorządowego wyraźnie i otwarcie stwierdzili, że ta bolesna operacja jest jednym z zasadniczych warunków utrzymania państwa przy zdrowiu. I nie może być dość ofiar dla tego celu. Był czas kiedy najlepsi w narodzie kładli na ofiarnym stosie miłości państwa najcenniejszy skarb, jaki człowiek i obywatel może posiadać: życie swoje, o tem dziś trzeba pamiętać!

Nie ulega wątpliwości, że ciężką jest dola redukowanych i tracących posady, że wiele tysięcy rodzin w Polsce znajdzie się w biedzie, że rozpacz zagości w niejednym domu.

Tu przyjść musi jednak z pomocą ta olbrzymia część społeczeństwa, której akcja oszczędnościowa nie dotknie.

Trzeba zająć się bliźnimi i umożliwić im przetrwanie szalejącego kryzysu.

Zdawać by się mogło, że są to oczywiste prawdy, których „patrjotom" i „mężom stanu" specjalnie dowodzić nie trzeba.

A jednak.., znalazł się obóz polityczny, który na nędzy ludzkiej i koniecznościach państwowych usiłuje — w zbrodniczy prawie sposób — ukuć kapitał polityczny.

Pominę PPS. (KW) której przedstawiciel na kongresie wiedeńskim II. Międzynarodówki — poseł i „narodowy" bohater sam p. Libermann oklaskiwał z zapałem skandaliczne przemówienie Leona Bluma uzasadniającego konieczność rewizji „niesłuszności nonsensów" traktatów pokojowych („kurytarz") — gdyż partja ta przestała już być „polską".

Od agentów II międzynarodówki nie można wymagać troski o państwo polskie!

Pominę komunistów, ich zadanie polega na tem, żeby w oczach ludności zdyskredytować „faszystowski" rząd, by wykorzystać trudności gospodarcze dla podniecenia mas i wywołania nastrojów rewolucyjnych. Za to otrzymują dolary z Moskwy.

Nie podobna jednak pominąć milczeniem niesłychanej roli, jaką odgrywa w tej sytuacji t. zw. „Stronnictwo Narodowe", idące w zawody z komunistami i agentami międzynarodówek w robieniu „nastrojów".

W numerze wtorkowym (177 z 4 sierpnia br.) „Sł. Pom." ukazał się artykuł pt.: „Nowi bezrobotni" który z powodzeniem mógłby być zamieszczony w komunistycznej bibule.

W demagogiczny sposób przedstawiono rzekomą niecelowość redukcyj, w rozmyślnie fałszywem świetle nakreślono rzeczywistość (zamykanie szkół itd.) po to, aby stwierdzić, że na miejsce zredukowanych przyjmuje się żony.., wysokich dostojników (?!) i zapytać

„czy równocześnie zwalnia się i redukuje owych licznych „komendantów", agitatorów, sekretarzy, dyrektorów i przeróżnych „instruktorów" którzy w przeogromnej ilości działają w „Strzelcu', w Be-Be, w związkach legjonistów, w „Federacji" i w przenajrozmaitszych innych przedsiębiorstwach sanacyjnych... Kto ich opłaca?

Nie wgłębiajmy się w te tajemnice, które dla każdego są dzisiaj całkowicie jasne."

W nikczemny sposób usiłuje się tu wmówić w bezkrytycznych czytelników, że chodzi o pieniądze skarbowe.., i w ten sposób ubić jeszcze jeden interes; wrogo usposobić społeczeństwo do wspomnianych organizacyj.

Jest to niewątpliwie i „narodowy" i „katolicki" sposób walki z przeciwnikami politycznymi i rządem.

Komuniści przygotowują już zapewne order autorom tej prowokacji.

Niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę na fakt jaskrawej rozbieżności między głoszonym przez „Obóz narodowy" programem a jego realizacją.

Wódz N. D. p. Roman Dmowski, pisząc o konieczności likwidowania i redukowania wszystkiego, nawet ubezpieczeń społecznych stwierdził, że

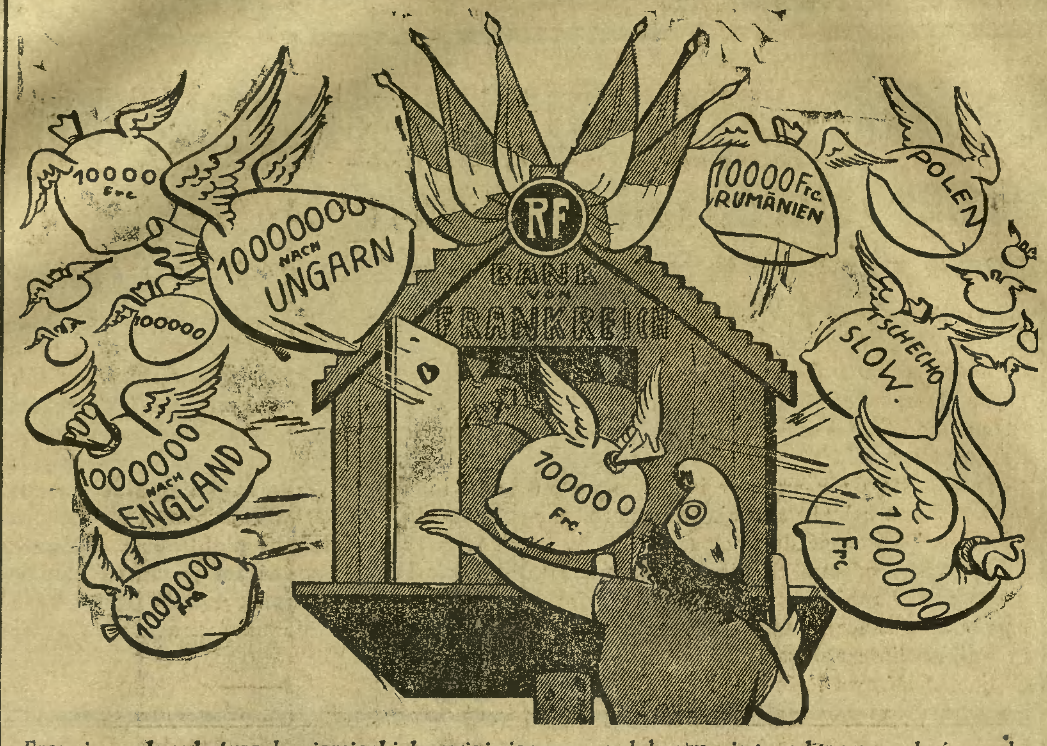
„będzie przeciw temu wszystkiemu niesłychany opór zainteresowanych... jeżeli wszak że.. oporu tego nie będziemy zdolni przełamać, *państwo będzie się szybko zbliżało do katastrofy...*"

to „program" a wykonanie jego polega na podburzaniu zredukowanych, na wskazywaniu im drogi do... Moskwy, na jątrzeniu przeciw organizacjom pw. i b. wojskowych...

Społeczeństwo polskie zapamięta sobie ten fakt, że w groźnej dla państwa chwili walki o walutę, budżet i zdrową gospodarkę narodową — w okresie szalejącego światowego kryzysu i jawnych ataków na całość granic polskich do walki z rządem polskim, z rządem Marszałka Piłsudskiego stanęli w jednym szeregu:

Komuniści, endecy i agenci międzynarodówek. **Este.**

„Gołębnik Marjanny"



Francja w karykaturach niemieckich wciąż jeszcze w dalszym ciągu odgrywa pokaźną rolę. Powyżej karykaturzysta niemiecki przedstawia ją jako właścicielkę suto złotem załadowanego gołębnika. Komentarze niemieckie na ten temat pełne są złośliwych i uszczypliwych uwag. Tak i do powyższej karykatury komentarz ten brzmi: „Francja, najbardziej w kapitały zasobne państwo finansuje obecnie liczne kraje Europy. Francja umie jednakże skierować potop swego złota tylko tam, gdzie widzi dla siebie ze swego wspaniałomyślnego kredytu pewne korzyści polityczne.

Min. Janta-Połczyński objął urzędowanie

Minister rolnictwa, dr. Leon Janta-Połczyński, powrócił z urlopu wypoczynkowego, spędzonego na wsi w swym majątku pod Toruniem i objął urzędowanie.

Od „rozbrojenia" do siarki i węgla

O czem mówić będą Brüning i Curtius z Mussolinim

Wedle planu niemieckiej wizyty w Rzymie, Brueninig i Curtius mają podług informacyj, „Berliner Tageblatt'u" zamieszkać w „jednym z najpierwszych hoteli".

Na pierwszy dzień wizyty projektowane są konferencje z **Mussolinim i Grandim** wieczorem **bankiet,** w sobotę Bruening będzie przyjęty przez **Ojca św. i kardynała Pacellego** wieczorem znów **bankiet** w ambasadzie niemieckiej.

Prasa rzymska zamieszcza szereg komentarzy o wizycie ministrów niemieckich, zapowiedzianej na piątek. **„Lavoro"** zaznacza, że wizyta odbędzie się w momencie **szczególnie nadającym się do rozmów międzynarodowych.** W rozmowach rzymskich — zdaniem dziennika — **omawiane będą** zagadnienia, interesujące **oba kraje nie** z punktu widzenia interesów **poszczególnych** państw, a jedynie w **związku z centralnym** zagadnieniem chwili obecnej, t. j. z **rozbrojeniem i współpracą między narodami.**

„Giornale d' Italia" przypomina jak jeszcze w **Genewie podkreślona została współpraca między Italją a Niemcami.** Italja podtrzymywała Niemcy **w polityce reparacyjnej,** a obecnie **Mussolini omówi** z Brueningem różne **ważne problemy, wśród** których najważniejszem jest **rozbrojenie.**

Według opinji niektórych kół dobrze poinformowanych, oprócz spawy rozbrojenia oraz kredytów, **potrzebnych dla utrzymania wywozu do Niemiec owoców i siarki,** rozmowy te toczyć się będą również nad kwestją **węgla niemieckiego,** Niemcy bowiem dostarczały Italji tytułem odszkodowania znaczną ilość węgla. Obecnie powstaje pytanie, **czy wobec moratorjum Italja będzie w dalszym ciągu nabywała węgiel niemiecki.** Kwestja ta obchodzi tembardziej Niemcy, ponieważ w razie odpowiedzi **twierdzącej,** Włosi będą musieli płacić za **węgiel** po cenach bieżących. Ta sama kwestja interesuje również w pierwszym rzędzie Anglję, wiadomo bowiem, że w toku konferencji w Hadze **Italja zobowiązała się brać od Anglji conajmniej kilka tysięcy ton węgla rocznie.**

Wobec tego zainteresowane koła angielskie mają nadzieję, że zawieszenie świadczeń z tytułu odszkodowań zachęci **Włochy oraz innych wierzycieli niemieckich** a w ich liczbie i Francję do **czynienia większych zakupów w Anglji,** której przemysł **górniczy potrzebuje zwiększenia swych rynków zewnętrznych.**

Oczywiście niewiadomo co przyniesie wizyta rzymska. W każdym razie „rozpodróżowani" Bruening i Curtius **nie wychodzą z wprawy i zwiedzają dokładnie Europę tego lata.** Ciekawe byłoby wiedzieć, do której ze stolic **prowadzi następna marszruta.**

A może jednak trzeba się będzie zdecydować na **powrót do Canossy czyli do Paryża?**

Zwolnienie wkładów w Niemczech jest konieczne

Profesor Sprague, amerykański doradca finansowy Banku Angielskiego, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Berliner Börsen Courier". W wywiadzie tym **prof. Sprague stwierdził, że pierwszym** krokiem Niemiec w celu wyjścia z obecnej sytuacji — **winno być natychmiastowe przywrócenie normalnych stosunków płatniczych, a przedewszystkiem zniesienie wszelkich ograniczeń przy wypłacaniu wkładów i innych należności.** Zachowanie się publiczności w razie zwolnienia wkładów wykaże najlepiej, czy ma ona zaufanie do własnego kraju, t. j. jego rządu, skarbu, banków etc.

Jeśli chodzi o pożyczkę zagraniczną, to zdaniem prof. Sprague, miałaby ona tylko wtenczas cel, gdyby służyła do częściowego skonwertowania kredytów krótkoterminowych.

Zbrodniczy manifest międzynarodówki bolszewickiej

Na kryzysie gospodarczym chcą rozpalić rewolucję światową

Trzecia międzynarodówka **komunistyczna** prowadzi coraz **silniejszą akcję wywrotową we wszystkich krajach.** Akcja ta ma się spotęgować w najbliższym czasie, jak świadczy o tem nowy manifest uchwalony na konferencji komunistycznych partji Francji, Anglji, Niemiec, Polski i Czechosłowacji w Londynie. W manifeście tym czytamy m. in.:

„Światowy kryzys ekonomiczny, który w następstwie systemu wersalskiego ogarnął Niemcy grozą ekonomicznej katastrofy, prowadzi do najcięższych wstrząsów całokształtu kapitalistycznej gospodarki.

Jeżeli robotnicy Niemiec i całej Europy chcą żyć, **kapitał powinien zginąć.** Pracę, chleb i wolność zabezpiecza tylko panowanie klasy robotniczej. Na tem polega wielka lekcja historyczna, jaką nam dała(!!) **władza robotników i włościan w związku sowieckim.**

Komunistyczne partje Francji i Anglji w imieniu proletarjatu rewolucyjnego oświadczają proletarjatowi całego świata i swojej burżuazji, że rewolucyjny proletarjat naszych krajów nie ma nic wspólnego **z grabieżą pracujących w Niemczech, dokonywaną przez burżuazję naszych krajów.** — My, komunistyczne partje Francji i Anglji zakładamy **protest przeciwko grabieży, dokonywanej na podstawie wersalskiego systemu.** My uznajemy prawo i obowiązek klas pracujących Niemiec anulować i **porwać po wywróceniu burżuazji w ich kraju traktat podpisany w Wersalu.** — My oświadczamy, że jest to jedyne wyjście z katastrofy głodowej, która ogarnia Niemcy i całą Europę.

„Bądźcie czujni! Musicie pilnie śledzić interwencyjne plany imperjalistycznych władców Francji, Anglji, Polski i Czechosłowacji, którzy chcą zadusić nadchodzącą rewolucję proletarjacką w Niemczech i przygotowują się gorączkowo do wojny ze Związkiem Sowieckim."

To wezwanie komunistycznej konferencji londyńskiej ma swą wymowę zwłaszcza w obecnych warunkach. Charakterystyczne, że niedawno odbyty czwarty kongres międzynarodówki socjalistycznej również protestował przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. Przywódca socjalistów francuskich otwarcie nawoływał do rewizji traktatów.

Słusznie jedno z pism zauważa, że komunistyczna konferencja londyńska, będąca niejako odpowiedzią na konferencję wielkich mocarstw Europy i Ameryki, mającej na celu uzdrowotnienie stosunków niemieckich, **została zaaranżowana, zorganizowana i sfinansowana przez Sowiety za pieniądze,** które napływają do Moskwy **w postaci kredytów z kapitalistycznych krajów świata.**

Na arenie międzynarodowej

Pod obuchem kryzysu

Anglja ratuje swój budżet przed katastrofą — Redukuje pensje urzędnicze o 20 procent i zasiłki dla bezrobotnych

W izbie gmin w przemówieniu o sytuacji finansowej Anglji minister Snowden oświadczył: „Zagranicą mówi się o tem, że stan naszego budżetu prowadzi do bankructwa. Nie ma nic bardziej fałszywego! Nie trzeba, by zagranica zapomniała o tem, że ciężar finansowy, który Anglja dźwiga jest cięższy niż gdziekolwiek. Partycypowaliśmy w znacznej mierze w wydatkach wojennych i pożyczaliśmy naszym sojusznikom pieniądze na dalsze prowadzenie kampanji. Obecnie — będzie może trudno przeprowadzić równowagę budżetową. Nie zaniedbamy żadnego w tym kierunku wysiłku. Zapewne pociągnie to za sobą nieprzyjemne konsekwencje dla pewnych warstw społecznych, ale konieczność działania jest tak natychmiastową że trzeba mimo wszystko chwycić się tego środka

ZASIŁKI BEZROBOTNYCH, POBORY URZĘDNICZE BĘDĄ REDUKOWANE.

Oszczędności proponowane przez Snowdena dadzą 96½ miljonów funtów szterlingów, nie pokryją jednak całego deficytu.

Wedle projektu Snowdena wysokość zasiłków dla bezrobotnych będzie zmniejszona o 20%, a prawo pobierania zasiłku ograniczone do ½ roku.

Urzędnikom, a zwłaszcza nauczycielom POBORY MAJĄ BYĆ OBCIĘTE O 20%, dodatki na rodzinę będą zniesione.

Pomimo że Snowden oświadczył, iż fałszywem jest mniemanie jakoby Anglja stała w przededniu bankructwa, fakty zdają się potwierdzać przeciwne przewidywania o katastrofalnej sytuacji finansowej Wielkiej Brytanji.

DEFICYT BUDŻETOWY WZRASTA W SPOSÓB ZATRWAŻAJĄCY,

Projektowane oszczędności nie pokryją deficytu, który wzrasta w sposób przerażający. Anglja ubożeje! — pisze Jacques Bainville w „Liberte". A jakże mogłoby być inaczej? Budżet rozdyma się ciągle. Na rok bieżący przewidziany jest deficyt 50 do 100 miljonów funtów, t. j. 6—12 miljardów franków! Nie wlicza się w to przepaści finansowej, wykopanej przez moratorjum Hoovera.

Dla utrzymania równowagi budżetowej istnieje tylko jeden środek: PODATKI!

Katastrofa finansowa dotyka więc całe społeczeństwo angielskie: tych, co mają jakąkolwiek własność i tych co mają jedynie własną pracę: tym ostatnim plan Snowdena obcina pobory, kompresuje i skraca czas trwania pomocy dla bezrobotnych. „Posiadającym" zaś grożą nowe podatki.

Podatki — pisze Bainville — muszą uderzyć i w kapitał i w dochody! Chodzi tylko o to jak prędko fortuny angielskie zostaną unicestwione po kilkakrotnem przewałkowaniu walcem podatkowym?

Na razie dziura w tym worku bez dna została jakoś załatana kredytem francusko-amerykańskim na przeciąg 3 miesięcy. Ale co będzie dalej?

TRAGICZNE ZAZĘBIENIE.

Budżety poszczególnych państw zazębiają się o siebie z tragiczną wprost fatalnością.

Francja musiała ratować Anglję, Anglja musi ratować Niemcy, Francja nie może ratować Niemiec dopóki nie dadzą gwarancyj, że za jej własne pieniądze nie zaczną wojny odwetowej. Niemiecki rząd grozi i straszy, że rewolucja w Rzeszy wisi w powietrzu i... znów od początku: Anglja musi ratować Niemcy i t. d. Błędne koło gospodarczych i finansowych zazębień międzynarodowych zamyka się jakby beznadziejnie.

„FRANCJA RATUJE ANGLJĘ..."

Bank Francji posiada imponujący portfel dewiz zagranicznych, które w bilansie z 24 lipca przedstawiały pokaźną kwotę 8.659 miljonów, a w bilansie z 30 lipca ma już 9.475.625.758 franków to jest o 816 miljonów więcej niż tydzień przedtem. Niewiadomo jaką proporcję reprezentują funty szterlingi w tym rachunku. Zapewne jednak bardzo znaczną.

Wedle informacyj jednego z pism paryskich Francja ma w Anglji około 25 miljardów! Ewentualne bankructwo Anglji musiało więc skłonić Francję do udzielenia jej pomocy.

ANGLJA NATOMIAST JEST BARDZO SILNIE ZAANGAŻOWANA W NIEMCZECH.

W chwili organizowania konferencji Londyńskiej około 20 lipca w Niemczech na pięć miljardów marek zagranicznych kredytów było 35% tj. około 2 miljardy pożyczek angielskich.

ŚWIATOWY CHAOS GOSPODARCZY TRZEBA UZDROWIĆ.

Tragedja zazębień budżetowych przy kolizji interesów politycznych musi spowodować akcję międzynarodowej samoobrony, w której żadnemu państwu, ani żadnej jednostce nie wolno pozostać biernym widzem tego gigantycznego dramatu.

W tej chwili wszyscy w Europie odczuwają dotkliwie nieubłagane zaciskania się kryzysowej pętli wokoło szyi.

Budzi się wśród społeczeństw europejskich zrozumienie konieczności skoordynowania jakiejś międzynarodowej samoobrony, jakiejś ogromnej akcji samopomocy, jakiejś potężnej gospodarczej unji defenzywnej.

Zanim na międzynarodowym gruncie wytworzy się zwarty front walki z kryzysem, trzeba, aby wewnątrz poszczególnych społeczeństw istniał wspólny silny front uzgodnionego porozumienia, które jest najpierwszym warunkiem uzdrowienia stosunków gospodarczych w danym kraju.

Z chaosu, rozbrzmiewającego dziś w całej Europie, musi się wyłonić jaśniejsze jutro.

Pierwsza wizyta w Polsce Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego

Przybył do Warszawy Wielki Mistrz Kawalerów Maltańskich markiz Chigi della Rovera Albani w towarzystwie kawalera maltańskiego barona Veque i zamieszkał w apartamentach ks. Albrechta Radziwiłła. Od czasu założenia Zakonu Maltańskiego jest to pierwsza wizyta Wielkiego Mistrza w Polsce, który pragnie na miejscu zapoznać się z organizacją polskich kawalerów maltańskich.



Zdjęcie przedstawia powitanie. Od lewej: hr. Milewski-Lipkowski, hr. Hutten-Czapski, bar. de Vesque, płk. Belina-Prażmowski i szef protokółu dyplomatycznego Rajnold hr. Przeździecki

Ślady istnienia Zakonu Maltańskiego datują się od roku 911 po Chrystusie. Naonczas było to jeszcze bractwo, które zakładało szpitale na linji pielgrzymek do grobu Chrystusa, celem niesienia pomocy pielgrzymom i bronienia ich przed napadami korsarzy.

Zakon, którego siedziba początkowa była w Jerozolimie, przeniósł się w roku 1309 na wyspę Rodos, gdzie przebywał do roku 1530, a następnie na wyspę Maltę, gdzie istniał do roku 1798. Od roku 1834 Wielki Mistrz Zakonu przebywa stale w Rzymie.

Zakon maltański dzieli się na przeoraty, z których ważniejsze: rzymski, lombardzki, sycylijski, czesko-austrjacki, w Polsce zaś na czele Zakonu Maltańskiego jest Bohdan hr. Hutten-Czapski ze Smogulca.

Jeszcze przed wojną światową Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego pobierał olbrzymią pensję 180.000 koron z kasy olbrzymich dóbr maltańskich przeoratu czesko-austrjackiego.

W Polsce przebywa około 60 kawalerów maltańskich, którzy rekrutują się z magnackich i utytułowanych rodów polskich.

Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego, podczas oficjalnych przyjęć w Warszawie, traktowany jest ze wszystkiemi honorami i przywilejami panującego.

Bolesna strata



Oświatę w Polsce dotknął bolesny cios. Zmarł minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr. Sławomir Czerwiński, jeden z najbardziej światłych i rozumnych Polaków, który podjął przeogromny trud zreorganizowania i przetworzenia oświaty w Polsce na miarę, godną wielkiego państwa. Pomimo bowiem szeregu lat niepodległego bytu odrodzonej Polski, oświata nasza kształtowała się na modłę starych wzorów, — niejednokrotnie przepojonych duchem przedwojennych czasów i nieodpowiadających potrzebom wychowawczym i oświatowym obywateli Państwa Polskiego. Minister dr. Sławomir Czerwiński miał wielką cywilną odwagę nazywania po imieniu zła, bez względu na to, czy było ono uświęcone przeżytemi tradycjami, lub tkwiło zapóźnione w umysłowości niektórych sfer społeczeństwa.

Niespodziewanym wyrokiem losów, śmierć przecięła życie śp. Sławomira Czerwińskiego w najbardziej twórczym, w najbardziej intensywnym i pożytecznym dla państwa okresie jego życia. Dr. Sławomir Czerwiński zmarł, lecz prace jego na gruncie oświaty w Polsce pozostaną trwałym dorobkiem w historji wychowania i oświecenia publicznego w Państwie Polskiem.

Na marginesie

Separatyści biczują się sami

Póty dzban wodę nosi...

W rodzince separatystów pomorskich zapanowało zamieszanie. Ktoś, co wpadł na pomysł udzielenia nam lekcji historji pomorskiej, sam posiadając mizerne bardzo o niej pojęcie — zrejterował poprostu. Zasypał się dosłownie i grutownie bałamuceniem i klejeniem swoich „przemądrych" wywodów separatystyczno-endecko-pomorskich. Zasypał się i ośmieszył, bo ciągnąc tasiemcowe wywody separatystyczne, szpikując je i przeplatając nawet **Mussolinim, Bismarkiem i Wilhelmem**, stracił wątek logicznej myśli i uczynił widowisko godne nawet potępienia samych endeków.

Bo posłuchajmy jakto kota odwraca ogonkiem „świetnie" orjentując się w nastrojach endeckich na Pomorzu „Sł. Pom.":

> Sanacyjni operatorzy chcieli nas powiesić **na stryczku separatyzmu.** Lecz przygotowany dla nas stryczek urwał się i spadł na szyje naszych prześladowców.
>
> **Chcecie nas na śmierć ubiczować zarzutami, że jesteśmy „separatystami pomorskimi".**

I wreszcie niewinne ze smutną minką cienkie idą słówka: „nie macie żadnego prawa innych w tym zakresie potępiać..." „nie przygotowujcie dla nas stryczka separatystycznych zarzutów..."

Żal nam i przykro, że do takiego apelu uciekają się dziś redaktorzy „Sł. Pom.". Rozumiemy w zupełności tragiczne ich i beznadziejne położenie. Ale na to niema rady. Nie żywimy żadnych sadystycznych zamiarów, aby „ubiczować na śmierć" separatystów ze „Słowa Pomorskiego", aby „stryczek" im przygotować, lecz będziemy nadal tak, jak i dotąd **piętnować ich obłudę,** na światło dzienne wyciągać ich spiski i podkopy pod własne państwo, karcić **za wysadzanie ze spoideł obywatelską troskę i twórczą pracę,** za **oczernianie wszystkich,** którzy z niemi zgodzić się nie mogą w zapatrywaniach, za **ciągłe bezprzykładne szerzenie alarmów, głoszenia haseł walki jednych przeciw drugim,** słowem, za to wszystko co zowie się i nazwać trzeba separatyzmem formalnym i moralnym póty **aż nie otrzeźwieją,** aż nie rozjaśnią się i nie wypogodnieją ich myśli i zamysły, które muszą zmienić się na jaśniejsze, aby **zyskać prawo szacunku** nietylko naszego lecz zdrowej opinji patrjotycznego i ofiarnego społeczeństwa pomorskiego.

W tem tkwi sedno sprawy i w tem kryje się **tragedja endeckiego obozu,** tego obozu, który nic od kilku lat nie zbudował twórczego w naszem społeczeństwie, lecz przeciwnie stara się działaniem odśrodkowem, działaniem ciągłej negacji ośmieszyć lub zrujnować to, co bez jego udziału zostało zbudowane i osiągnięte przez innych.

I dlatego właśnie słowem rozważnem przemawiającem do rozsądku, do uczuć obywatelskich „biczować" będziemy i nadal ludzi, którzy m. in. nie wahali się w czasach najcięższych dla naszej Ojczyzny **wywiesić hasło separatyzmu** nietylko dzielnicowego ale separatyzmu objawiającego się w **przeróżnych formach w działaniu politycznem i publicznem.**

Po czyjej stronie będzie racja i słuszność przyszłość okaże najbliższa. A że separatyzm w oczach i w sercach pewnych a obywatelską troską kierowanych endeków spotyka i spotkać musi się ze zdecydowaną odprawą mieliśmy wiele dowodów z przeszłości i mamy je dziś. Ci, jednak którzy hołdują nadal **temu chorobliwemu hasłu** ku uciesze wrogów naszych, nie mogą liczyć na nasze pobłażanie.

Kto nie potrafi służyć społeczeństwu i Ojczyźnie dobrze, orędować dobrym i twórczym zasadom nie **może stroić się w piórka „nauczyciela", czy mentora zwłaszcza tu na Pomorzu,** gdzie ziarno łatwo odróżnić od plewy.

Z prawdziwych pieniędzy — fałszywe

Figle obłąkanego Duńczyka

Już od przeszło 10 lat kraje północne zalewane są od czasu do czasu fałszywemi pieniędzmi. Przez dłuższy czas Szwecja nie mogła opędzić się przed fałszywemi 10 koronówkami. Później pojawiły się fałszywe banknoty 1—, 5— i 10-koronowe w Danji, wreszcie także w Norwegji. Ostatnio po dłuższej przerwie pojawiły się znowu fałszywe banknoty w Danji. Jednakże policja duńska pracuje pewnie i szybko, tak iż ochroniła ludność przed większemi stratami.

W ostatnich dniach jednakże znowu pojawiły się srebrne jedno-koronówki, które wydawały się wysoce podejrzanemi. Monety były nieco mniejsze od prawdziwych koronówek, nieco cieńsze i także jaśniejsze w barwie. Zwrócono się do dyrektora Państwowej Mennicy w Kopenhadze z prośbą o zbadanie tych podejrzanych jednokoronówek. W tym czasie zaczęły one pojawiać się coraz liczniej i nie ulegało wątpliwości, że na rynek rzuciła znowu banda fałszerzy pieniędzy większą ilość swego towaru, aby wzbogacić się na koszt państwa i ogółu.

Któż opisze jednak zdziwienie wszystkich, kiedy dyrektor Mennicy Państwowej oświadczył, iż koronówki dostarczone do zbadania są prawdziwe. Badano je na wszystkie sposoby. Poddawano wszelkim próbom chemicznym. Monety mimo wszystko pozostawały prawdziwemi. Czyżby więc w mennicy państwowej zaszedł błąd podczas wyrabiania monet? Nic podobnego! Proste, lecz wysoce dziwne wytłumaczenie zjawiska jest to, iż jakiś nieznany osobnik, którego policja gorliwie poszukuje, przez puszczenie w obieg tych prawdziwych a jednak fałszywych monet, usiłuje zaniepokoić ludność.

Otóż sprawca — prawdopodobnie człowiek obłąkany, wynalazł sobie następujący „sport". Prawdziwe jednokoronówki kładzie on w silny roztwór kwasu i pozostawia je w nim przez jeden lub dwa dni. Przez proces chemiczny monety zmieniają się dość znacznie. Barwa ich staje się jaśniejszą, waga ich zmniejsza się w dość znacznym stopniu, zmniejszają się również rozmiary monet, tak iż wszystkie te szczegóły musiały w wysokim stopniu zaniepokoić publiczność. Cel ten anormalny widocznie fałszerz w zupełności osiągnął. Najdziwniejszym jednak szczegółem jest to, iż tajemniczy ten sport kosztował go wiele pieniędzy, zważywszy nawet szczegół, iż części tych monet zdołał się on wyzbyć.

Z punktu widzenia prawnego, monety te muszą być wycofane z obiegu, gdyż nie odpowiadają przepisanym rozmiarom i przepisanej wadze.

Mamy więc przed sobą niezwykły wypadek, iż prawdziwy pieniądz jest fałszywy lub też, jak kto woli, fałszywy pieniądz jest prawdziwy. Wypadek, który prawdopodobnie poraz pierwszy wydarzył się w dziejach pieniądza.

—o—

„Pokutnik Janko" w Zaleszczykach



W Zaleszczykach zwraca uwagę oryginalny typ starca nazywany przez mieszkańców „Pokutnikiem Janko". Wpływ ciepłego klimatu Zaleszczyk odznacza się wyraźnie na jego obliczu, przypominającem żywo włoskich „lazzarones". — Zdjęcie przedstawia Janka Pokutnika w chwili dobrego humoru.

Duchy przepowiedziały śmierć temu, który zajmował się życiem pozagrobowem

W angielskiem czasopiśmie okultystycznem umieszcza obecnie znany spirytysta Donald W. Page ciekawy artykuł dotyczący z zaświatów śmierci Conana Doyle, na pół roku wcześniej, zanim zgon słynnego pisarza w rzeczywistości nastąpił.

Oto co opowiada Donald W. Page: Przy końcu r. 1929 w mojej podróży z Waszyngtonu do Kalkuty, zatrzymałem się przez kilka dni w Londynie, pragnąc odwiedzić Conan Doyle'a. Sir Artur był chory i nie przyjmował nikogo. Nie uważałem jednak tego cierpienia za zbyt poważne i spodziewałem się, że zobaczę go może w drodze powrotnej.

Następnego wieczoru urządziłem seans spirytystyczny z młodem medjum Franceska Campbel. W czasie seansu rozmawiałem z duchem mojej żony, która za pośrednictwem medjum powiedziała mi, iż moja nadzieja na zobaczenie się z Conan Doylem jest płonna. Na zakończenie powiedziała mi żona: „Ja prędzej się z nim zobaczę niż ty". Na moje pytanie, co przez to rozumie, odpowiedziała jednem słowem: — „W sierpniu".

O tej dziwnej przepowiedni zakomunikowałem moim przyjaciołom w kołach spirytystycznych Nowego Yorku. Jak wiadomo, istotnie śmierć Conana Doyle'a nastąpiła w r. 1930. Jednak nie umarł on w sierpniu, ale 7 lipca tegoż roku. Mimo to, jeśli przypominamy sobie teorję o przebywaniu ciała astralnego po śmierci fizycznej jeszcze przez pewien czas na ziemi, to można przyjąć, że małżonka moja nie myliła się.

Szczegół ten stanowi bądź co bądź ciekawy przyczynek do rozmaitych transcedentalnych objawień, związanych ze śmiercią słynnego pisarza, który w ostatnich latach zajmował się tak żywo problemami życia zagrobowego.

Poszukiwania grobu Aleksandra Wielkiego

Magistrat miasta Aleksandrji zaprzestał dalszych poszukiwań grobu Aleksandra Wielkiego, gdyż prace wykopaliskowe w pobliżu meczetu Nebi Daniel nie wydały dotychczas żadnych wyników.

Narazie jeszcze niewiadomo, czy poszukiwania te są porzucone nazawsze, lub tylko czasowo.

Dr. Breccia, kustosz muzeum w Aleksandrji, pozostaje nadal przy opinji, że grób Aleksandra Wielkiego znajduje się właśnie w tem miejscu, gdzie dokonywały się prace.

Będziemy mogli żyć z powietrza...

Przepowiednie angielskiego chemika

Jeden z najwybitniejszych uczonych angielskich znakomity chemik, Henry Rhodes, wygłosił w Londynie odczyt, w którym rozwinął niesłychanie szerokie, z fantastycznością graniczące perspektywy przyszłego rozwoju w dziedzinie nowych odkryć biologicznych i chemicznych.

Rhodes jest przekonany, że nauka w niedługim czasie dojdzie do tego, iż będzie można wytwarzać żywą protoplazmę, pramaterję ludzkiego i zwierzęcego organizmu.

Uczony angielski powoływał się na najnowsze amerykańskie eksperymenty, które zdają się zapowiadać rozwiązanie tego wielkiego problemu.

Skoro zaś tylko po raz pierwszy żywa protoplazma wytworzoną będzie w retorcie chemika wówczas zrealizują się marzenia o sztucznem życiu przynajmniej w pewnych skromnych formach.

Chociaż bowiem uda się wytwarzać pierwotne żywe organizmy, to nie znaczy to, aby odrazu można było fabrykować sztucznych ludzi, „homunkulusów" czy „robotów".

Niemniej odkrycie to da człowiekowi moc odświeżania organizmu i odsuwania w ten sposób znacznie terminu śmierci.

Niezmiernie doniosłe rezultaty pociągnie za sobą dokładniejsze i głębsze zbadanie procesu powstawania i rozwoju tkanek wyższych organizmów.

Rhodes uważa to za zupełnie możliwe, iż za sto lat miejsce amputowanej ręki lub nogi, będzie mogła zająć nowa ręka, czy noga.

Nie proteza, ale żywa, prawdziwa, z krwi i ciała.

Ważną zdobyczą biologiczną byłoby również uzyskanie wpływu na wytwarzanie płci u zwierzęcego i ludzkiego embrjona. Możnaby sobie wtedy dowolnie dysponować syna lub córkę.

Zdumiewające są perspektywy najbliższego rozwoju chemji.

Rhodes twierdzi, iż w niedalekiej przyszłości powiedzenie „żyje z powietrza", przestanie być drwiną czy też absurdem, ponieważ uzyska rzeczową podstawę.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

58) **Powieść z r. 1935.**

Tymczasem prasa francuska, z małemi tylko wyjątkami stanęła niedwuznacznie przy boku sojuszniczej Polski i nawoływała rząd do akcji jak najwięcej stanowczej. Doniesiono, że po odebraniu tych rewelacyj z Warszawy odbyła się konferencja gabinetu paryskiego, zaczem szef departamentu z ministerjum spraw zagranicznych udał się do ambasadora niemieckiego „po wyjaśnienie".

Nie było można spodziewać się lepszych wiadomości. Jakoż profesor Rybicki, niezmiernie zadowolony i uradowany awansem syna, mówił do niego tego wieczora.

— Odsunęła się groza wojny, wiszącej tuż nad naszą głową... Dzięki Niegrodzkiemu. On jeden to sprawił. To zbawca Ojczyzny. Okazuje się tu czego dokonać może jeden, sam jeden człowiek.

Kapitan Rybicki nie miał w ciągu dnia czasu, by zjeść coś rzetelnego. Więc pałaszował u ojca zimne mięso, a profesor dolewał mu piwa.

— My cenimy Niegrodzkiego niesłychanie wysoko — zauważył kapitan. — Ale z tego co ojciec słusznie zauważył, widzę, że jeszcze za nisko.

— A więc, Czesiu, Bóg da, cała ta straszna awantura rozejdzie się po kościach. Plebiscyt już djabli wzięli i ot, robi się na Helu lato.

Czesław ładował fajeczkę tytoniem zawzięcie i milczał. Wreszcie potrząsł głową przecząco i wyrzekł poważnym tonem:

— Nie, ojcze... będzie wojna...

Profesor żachnął się i otworzył na niego oczy szeroko.

— Cóż ty gadasz?!... Odpowiedz mi! Czy wolno nam oczekiwać, że nietylko Paryż lecz i Londyn zagrożą Niemcom bezzwłocznem wypowiedzeniem wojny, skoro padnie jeden strzał niemiecki?

— Możemy tego oczekiwać — odparł w skupieniu kapitan.

— Czyż tedy wobec tego nie przypuszczasz, że Niemcy ochłoną i, lubo z bólem krzykackiego swego serca, odstawią karabin w kąt? Jak myślisz? — interpelował profesor wyzywająco.

— Proszę ojca... — począł Czesław ciągnąć słowa. — To samiuteńko mówiłem Niegrodzkiemu. A wie ojciec co mi odpowiedział? Dalibóg warto posłuchać. „Niemcy — powiada — to naród na codzień ogromnie mądry, chytry, podstępny, raz jak pies uniżony, raz jak krzyżak butny, a uposażony, jak żaden naród, zgoła wyjątkową potęgą woli (i dlatego tak piekielnie niebezpieczny) nadto pracowity, wytrwały i t .d. Mylisz się wszakże, jeśli sądzisz, że ten na codzień rozumny naród kieruje się rozumem. Niemcy są zgoła najwięcej na świecie emocjonalnym narodem i kierują się uczuciem... Uczucie zespala ich w wichurę, w orkan, w żywioł rozszalały. A teraz — mówił dalej Niegrodzki — trzeba sobie uprzytomnić, że Niemcy są w tej chwili olbrzymią armatą już naładowaną prochem, który rozsiewa upojne wonie na cały ten na wskroś militarystyczny naród. Czy ta armata nie wystrzeli wbrew pyramidzie trzeźwych argumentów? Czy ten emocjonalny naród na Nibelungach wychowany, nie da się porwać przez hufce dzikich Walkirij?... Mój kochany — mówił do mnie Niegrodzki — Niemcy są bajecznie, przerażająco mądre, ale jak od święta zmalują głupstwo, to głupstwa innych narodów są wobec tego prawie niczem..."

— I co jeszcze mówił Niegrodzki? — spytał jakby zafascynowany stary profesor.

— Mówił nam jeszcze tak: Niemcy są w przededniu straszliwego i jak Himalaje wysokiego głupstwa. Teraz dopiero skończy się niedokończona w r. 1918-tym krucjata przeciwniemiecka, i to dla nich jak najfatalniej. Bo finał tej piekielnej wojny europejskiej, jaka rozpętają, będzie... może zmierzchem Europy, ale z pewnością zagładą Niemiec. Wytoczą z tych drapieżników ocean krwi, zdepczą ich, stratują, ogłodzą, rozćwiartują, zniweczą. Idzie na świat masowy mord, krwawa, dzika, cmentarna era... — mówił i dodał słowami Napoleona: Teraz naród nasz będzie musiał zaprawdę okazać, że jest narodem.

— Tak mówił...? — spłynęło z warg profesora.

— Ma on słuszność. O tyle przynajmniej o ile chodzi o najbliższą przyszłość. Bo muszę ojcu powiedzieć, że... ja jutro idę w bój — wycedził z cicha Czesław, lękając się, jakie to zrobi wrażenie na ojca, który pobladł i wlepił w syna wzrok niby w widmo. Nie chciał wierzyć, że on przyjechał się z nim pożegnać.

— Co ty mówisz, Czesiu?! Jutro? W bój? Czyżeś oszalał? Jutro?

Kapitan zapalił fajeczkę, rad, że już wykrztusił tę przykrą wiadomość.

— Moge ojcu mówić wszystko... Onegdaj przyleciał do komandora bosman z niemieckiej marynarki, który był naszym wywiadowcą w Kilonji. Dostał urlop do Berlina, tam, (nasz komandor przygotował mu to już zdawna) zabrał się na pewien polski sterowiec i drapnął do nas... Do swego dawnego oficera, a naszego komandora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozgoryczenie wśród ludności polskiej w Gdańsku

Energiczne protesty przeciw zawieszeniu „Gazety Gdańskiej"

Fakt zawieszenia na 6 tygodni „Gazety Gdańskiej" przez prezydenta policji gdańskiej wywołał głębokie rozgoryczenie i wielkie oburzenie w szerokich kołach całej ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska i w całej Polsce. Podczas gdy prasa polska w stanowczy sposób domaga się odwetu i zamknięcia dostępu wszystkim niemiecko - gdańskim gazetom na teren Rzplitej Polskiej, prasa niemiecko-gdańska wykorzystała fakt zawieszenia do jadowitych wycieczek przeciwko „Gazecie Gdańskiej".

„Danziger Neues Nachrichten" która rozchodzi się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy na Pomorzu i zatruwa dusze tamtejszej ludności antypolskim jadem daje do zrozumienia, taksamo jak nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung", że więcej od artykułu, który dał podstawę policji gdańskiej do zakazania jedynego dziennika polskiego w Gdańsku, dotknęła nacjonalistów niemieckich w Gdańsku wiadomość w „Gazecie Gdańskiej" o ukazaniu się na ulicach W. M. Gdańska generałów pruskich i oficerów Reichswehry w pikelhaubach. Istnieją poszlaki, że wiadomości te istotnie przyczyniły się walnie do wybuchu żywiołowej nienawiści szowinistów gdańskich przeciw „Gazecie Gdańskiej". Nie ulega wątpliwości, że wiadomości o demonstracjach wojskowych i ukazaniu się Reichswehry w Gdańsku były prawdziwe, — zwłaszcza że poszczególne sceny zostały sfotografowane.

Cała ludność Polski poruszona jest nowym wystąpieniem policyjnem i zawieszeniem jedynego pisma polskiego w Gdańsku na tak długi czas, bo aż na 6 tygodni, tak głęboko, że żąda stanowczo odwetu. Jak się dowiadujemy, skutki zawieszenia „Gazety Gdańskiej" na 6 tygodni objawiają się czasem we formie może zgoła nieoczekiwanej przez niektórych nacjonalistów i organy prasowe. — Skutki te odczują ci, którzy dzisiaj tak bardzo cieszą się ze zakazania „Gazety Gdańskiej".

Niezależnie od tego opinja publiczna polska na terenie W. M. Gdańska postanowiła zareagować czynnie na niesłychaną w dziejach prasy gdańskiej akcję przeciw „Gazecie Gdańskiej"

Protest organizacyj polskich, posłów i prasy polskiej zostanie przedłożony niebawem właściwym czynnikom. Ludność polska dość długo przygląda się cierpliwie, jak nacjonalizm niemiecki usiłuje ją gnębić. Miarka zaczyna się przebierać. — Społeczeństwo polskie zdecydowane jest do wszystkiego, ponieważ czas najwyższy, aby przestano tratować butem niekulturalnym po honorze polskim.

O szczegółach tej akcji będziemy donosili ludności polskiej wszelkiemi drogami jakiemi tylko w danej sytuacji będziemy rozporządzać.

Odsłonięcie pomnika



Przy drodze nadmorskiej pod Różewiem wystawiono pomnik w celu upamiętnienia miejsca w którem wylądował w roku 1694 po powrocie ze Szwecji, król Zygmunt III Waza. — Odsłonięcia pomnika dokonał min. Rob. Publ. gen. Norwid-Neugebauer (1) w towarzystwie podsekretarza stanu Min. Przemysłu i Handlu Doleżala (2) i byłego ministra R. P. Moraczewskiego (3).

Obciążające zeznania świadków

w wielkim procesie komunistycznym w Grudziądzu

(Trzeci dzień rozpraw)

W dniu wczorajszym, tj. w trzecim dniu rozprawy, przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Na wczorajszy dzień powołano 6 świadków a mianowicie: Kierownika Wydziału śledczego w Grudziądzu asp. *Teofila Krefta*, przod. służby śledczej *Anastazego Bartkowskiego*, przod. sł. śled. Jana *Rajma, cieślę Jana Romanowskiego* z Małego Tarpna, robotnika *Walentego Ceglewskiego*, robotnika Franciszka *Wróblewskiego* i robotnika Józefa *Sumińskiego.*

Na wstępie rozprawy przewodniczący wiceprezes S. O. dr. *Kornicki* oznajmił, iż wobec tego że oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy, *podawali siedzącym w areszcie śledczym komunistom, a nawet przez nich innym więźniom, tzw. „grypsy"* (listy przemycane) zarządzono przed dzisiejszą rozprawą, *rewizję osobistą wszystkich oskarżonych* i w czasie tej rewizji *znaleziono u osk. Kipkowskiego odezwę komunistyczną KPP.* Oskarżony Kipkowski zapytany o nią, tłómaczył się że odezwę tą przyniósł z sobą jako „dowód" dla swej obrony.

Jako pierwszego ze świadków przesłuchano asp. Krefta, którego zeznania — jako głównego świadka — były dla oskarżonych bardzo obciążające.

Świad. asp. Kreft opowiadał obszernie i z wielką znajomością rzeczy o początkach i przebiegu działalności komunistycznej na terenie miasta Grudziądza i okolicy. Świadek wyjaśnia cały szereg kwestyj *dotyczących wewnętrznych spraw organizacyjnych tak PPS lewicy jak i Kom. Wyk. KPP. na czele którego stał osławiony żyd Rozenek.* Świadek asp. Kreft opowiada o przebiegu dochodzeń policyjnych i rewizji u oskarżonych, itd.

Mówiąc o organizacji wewnętrznej świadek stwierdza *łączność PPS lewicy z KPP.* Z zeznań świadka wynika że Policja śledcza miała świetnie zorganizowany wywiad tak że wiedziała z ścisłą dokładnością o *wszelkich poczynaniach komunistów jak również i to, o czem radzono na tajnych zebraniach KKP.* — Między innymi świadek opowiada że, w organizacjach tych *istniał sąd partyjny i że za zdradę tajemnic, groziła członkowi kula w łeb.*

Jak wspomnieliśmy, głównym macherem całej roboty wywrotowej na terenie Grudziądza był Rozenek, który *był płatnym działaczem K. P.* P. Rozenek zajmował się wszystkiem, w szczególności zaś *organizował osobiście komórki komunistyczne*, które zorganizowawszy dawał takiej komórce kierownika i tzw. „technika" poczem rozpoczynał organizować następną komórkę. Takich komórek komunistycznych zorganizował Rozenek w Grudziądzu 7 i 1, specjalną *komórkę młodzieży komunistycznej.* — Przesłuchiwanie świadka asp. Krefta *trwało przeszło 3 godziny* Asp. Kreft odpowiadał na zadawane mu pytania, ze strony sędziów, prokuratora, obrońców i oskarżonych, wyjaśniając szczegółowo poszczególne sprawy dotyczące działalności wywrotowców.

Pomimo druzgocących zeznań, p. asp. Krefta oskarżeni do winy się nie przyznają i starają się w sposób nieudolny tłómaczyć. — Po przesłuchaniu świadka Krefta przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego godzina 9 rano.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu przesłuchiwania świadków.

Wielki zjazd Inwalidów Wojennych

W niedzielę, dnia 16 bm. obradować będzie w Grudziądzu 8-my walny zjazd delegatów kół i grup Związku Inwalidów Wojennych R. P. województwa pomorskiego.

Obrady poprzedzi uroczysta msza św. w kościele farnym.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 11,30 w sali Teatru Miejskiego.

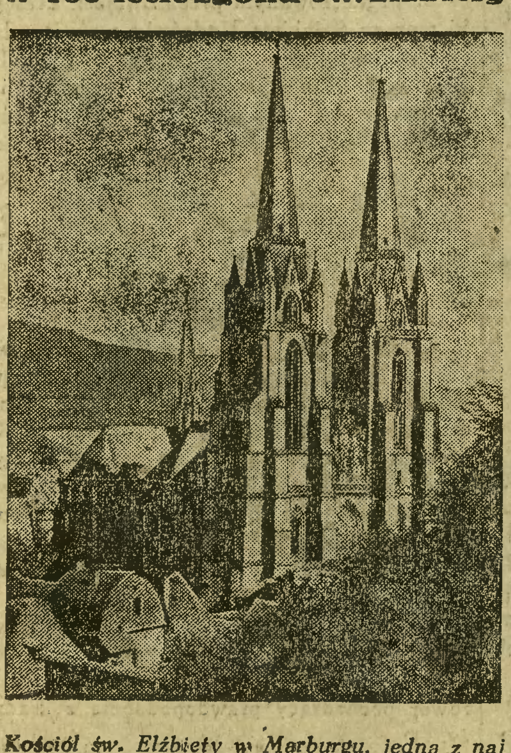
Porządek obrad jest następujący:

Powitanie przedstawicieli władz, gości i delegatów. Wybór prezydjum zjazdu. Przemówienia przedstawicieli władz i zaproszonych gości. Wybór komisji mandatowo-skrutacyjnej. Sprawozdanie Zarządu. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Dyskusja do punktu 10-go i 11-go. Godz. 15 wspólny obiad w Teatrze Miejskim. Godz. 16,30 dalszy ciąg dyskusji. Uchwalenie absolutorjum. Wybór a) Zarządu Wojewódzkiego, b) Rady Wojewódzkiej, c) Komisji Rewizyjnej. Rozpatrzenie zgłoszonych wniosków. Wnioski bez uchwał. Zamknięcie.

Dalsze obniżki płac urzędników senackich w Gdańsku

Gdańsk, 6. 8. (PAT.). „Danziger Volksstimme" donosi, że w sferach senatu rozważana jest kwestja wprowadzenia dalszej obniżki pensji funkcjonarjuszów senatu, gdyż uposażenia te po ostatniej obniżce w Rzeszy są wyższe od uposażeń funkcjonarjuszów niemieckich. Projektowane zarządzenie ma być również spowodowane trudnościami budżetowymi, aczkolwiek senat niejednokrotnie podkreślał te sukcesy w dziedzinie gospodarki finansowej. „Danziger Volksstimme" twierdzi, że wszelkie projekty senatu w tym kierunku o ile nie będą oparte na zasadach progresywnych, nakładających większe ciężary na grupach lepiej uposażonych, napotkają na przeciwdziałanie ze strony socjalistów i nie dadzą się przeprowadzić przez sejm, gdyż jak wiadomo, wszystkie obniżki płac urzędniczych w Gdańsku jako zagwarantowane konstytucyjnie wymagają kwalifikowanej większości sejmu, co bez głosów socjalistów nie może być osiągnięto.

W 700 lecie zgonu św. Elżbiety



Kościół św. Elżbiety w Marburgu, jedna z najpiękniejszych katedr gotyckich Niemiec, została obecnie poddana gruntownej restauracji z okazji zbliżających się wielkich uroczystości w 700 rocznicę zgonu św. Elżbiety, które właśnie tutaj odbędą się w dniu 19 listopada.

Wielkie święto sportowe

Policji Państwowej Województwa Pomorskiego

odbędzie się w dniach 8 i 9 sierpnia br. w Grudziądzu

Policja Państwowa Woj. Pomorskiego obchodzi swe **wielkie doroczne święto sportowe, które odbędzie się w Grudziądzu dnia 8 i 9 sierpnia br.**

Policyjne zawody sportowe odbędą się w tym roku pod wysokim protektoratem **Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego** i pod przewodnictwem honorowym **Pana Wojewody Pomorskiego Wiktora Lamota.**

Organizacją zawodów, zakrojonych na wielką skalę oraz przyjęciem dostojnych gości i zawodników zajmuje się specjalny Komitet Wykonawczy, na czele którego stoją **pp. Prezydent m. Grudziądza, Józef Włodek, marszałek Wydziału Wojewódzkiego mec. Juljan Szychowski i Starosta powiatu grudziądzkiego Hipolit Niepokulczycki.**

Zawody zaszczyci swą obecnością p. Wojewoda Lamot, który rozda zawodnikom nagrody i dyplomy.

Na zawody przybędą zawodnicy wszystkich klubów sportowych P. P. z całego Pomorza w **liczbie około 200.**

Komitet honorowy stanowią pp.: Starosta powiatu brodnickiego, Starosta powiatu chełmińskiego, Starosta powiatu chojnickiego, Starosta powiatu działdowskiego, Starosta powiatu gniewskiego, Starosta powiatu grudziądzkiego, Starosta powiatu kartuskiego, Starosta powiatu Kościerskiego, Starosta powiatu lubawskiego, Starosta powiatu sępoleńskiego, Starosta powiatu starogardzkiego, Starosta powiatu świeckiego, Starosta powiatu tczewskiego, Starosta powiatu toruńskiego, Starosta powiatu tucholskiego, Starosta powiatu wąbrzeskiego, **Starosta powiatu morskiego, Wejherowo,** Prezydent miasta Torunia, Prezydent miasta Grudziądza, **Komisarz Rządu w Gdyni, Starosta Grodzki w Grudziądzu, Starosta Grodzki w Toruniu, Starosta Krajowy Pomorski, Ks. Proboszcz Partyka w Grudziądzu,** Dowódca Korpusu O. K. 8. **Generał Pasławski, Toruń,** Dowódca 16 Dywizji Pomorskiej i Komendant Garnizonu Grudziądz **Gen. Rachmistruk,** Prezes Sądu Apelacyjnego, **Szyszko, Toruń,** Prezes Sądu Okręgowego, Grudziądz, **dr. Jarecki,** Prokurator Sądu Okręgowego, **Herman,** Prezes Izby Skarbowej **Kossjor, Grudziądz,** Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego **Strzeszewski,** Grudziądz, Prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, Marchlewski, Grudziądz, Prezes Izby Rzemieślniczej, Jakubowski, Grudziądz, Marszalek Krajowy Szychowski, Grudziądz, Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Bezpiecz. Publiczn. **Jarecki, Toruń,** Komendant Wojewódzki Pol. Państw. **Olszański, Toruń,** Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego **Dr. Pollak,** Prezes Pom. Tow. Rolniczego, J. Donimirski, Toruń, Prezes Izby Rolniczej Dr. Esden-Tempski, Prezeska Ziemianek Pomorskich **Ministrowa Janta - Połczyńska, Wysoka,** Prezes Federacji Chełmicki, Szonowo.

W skład komitetu wykonawczego wchodzą: Prezydent miasta Grudziądza Włodek, przewodniczący, Marszałek Wydziału Wojewódzkiego Szychowski, I wiceprzewodniczący, Starosta powiatu grudziądzkiego Niepokulczycki, II wiceprzewodn. **Starosta Grodzki Montwiłł,** Grudziądz, Komisarz Bójko Toruń, Komendant Powiat. Pol. Państwowej Komisarz Nowak, Aspirant Policji Państw. Szurko, Grudziądz, Major Guziorski, Komendant Szkoły Żandarmerji, Major Kłopotowski, Oficer Placu, Kapitan Szafran, Grudziądz, Czerwiński komendant posterunku miejskiego, Grudziądz, Redaktor Zagierski, Grudziądz, Redaktor Stanach, Grudziądz, Dyrektor Banku Związku Tow. Kupieckich Murawski, Grudziądz, Dyrektor Kom. Kasy Oszczędności na powiat Grudziądz, Wojciechowski, Dyrektor Kom. Kasy Oszczędności m. Grudziądz Chmielewski, Dyrektor Banku Ludowego Siemiątkowski, Grudziądz, Radca Damazy Klimek, Grudziądz, Jan Kellas Grudziądz, Cholewski, Grudziądz, Florjan Federski, Grudziądz.

Wyraźna rola

Obrońca wójta z Choczni

W „Gazecie Grudziądzkiej" ks. Panaś w artykule p. t. „Źdźbło a belka" oburza się na nasze pismo za to, że rozprawiliśmy się stanowczo ze zjazdem Stronnictwa Ludowego w Tarnowie, gdzie witosowcy wraz z radykałami chłopskiemi i wyzwoleńcami manifestowali chęć rozpoczęcia nowej awanturniczej polityki przy śpiewie „Gdy naród do boju". Obok p. Putka, któremu nie wolno chodzić do Kościoła w Choczni, a to z powodu gorszących wystąpień, przemawiał i ks. Panaś. Zwróciliśmy tedy uwagę na ten charakterystyczny moment tem więcej, że sam Witos gwałtował okrutnie, aby skończyć wreszcie z duchowieństwem, które nie popiera witosowej akcji politycznej.

Ks. Panaś ma to nam za złe; my przeciwnie w napiętnowaniu i oświetleniu maskarady tarnowskiej nic złego nie widzimy. Bo nie można tolerować różnych hec politycznych, które obok p. Putka i samego Witosa ozdabia swoją osobą ks. Panaś. Tem więcej, że są one demoralizujące, pełne nienawiści i dyszące żądzą walki.

Dziwić się wypada, że ks. Panaś jako osoba duchowna nie poskromił w zapędach krasomówczych pos. Witosa, który otwarcie wobec 8 tysięcy włościan i spokójnych kmiotków gromy ciskał na pewien odłam duchowieństwa. Na dobitkę autor artykułu „Źdźbło a belka" broni p. Putka, na którym sam wie o tem — po dziś ciąży interdykt kościelny.

Nie tędy droga prowadzi do rzetelnej pracy społecznej. Autor ostatniem swem wystąpieniem przekreśla to stanowisko jakie reprezentuje i wyraźnie rolę duchowną zamienia w rolę skrajnego partyjnika. A jedno z drugiem w żaden sposób nie można pogodzić.

Powstańcy i Wojacy

stoją wiernie pod sztandarem współpracy z wojskiem

Onegdaj odbyło się zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nierostowie w pow. chojnickim. Na sali było obecnych przeszło 30 członków. Po wyczerpującym przemówieniu prezesa placówki w sprawie nowego statutu jaki został uchwalony swego czasu w Grudziądzu, zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za przyjęciem statutu i współpracą z władzą wojskową. Wnoszono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, Wojewody Lamota i dow. O. K. gen. Pasławskiego.

W Konarzynach, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków przy udziale z górą przeszło 50 członków na ogólną liczbę 65 członków. Cel zebrania był przyjęcie nowego statutu uchwalonego w Grudziądzu. Po odczytaniu statutu przez przewodniczącego, zebrani oklaskami przyjęli nowy statut. Zaznaczyć wypada, że wśród zebranych panowała taka jednomyślność, że wszelka dyskusja nad przyjęciem zupełnie odpadła.

Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Główczewicach, przy licznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył prezes Splettsteser Jan z Główczewic. Nowy statut uchwalony w Grudziądzu referował p. Konrad Skwierawski z Główczewic. Członkowie jednogłośnie uchwalili przyjęcie nowego statutu bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Pieszo przez Łabę pod Magdeburgiem



Ostatnie upały, jakie trwają bez przerwy od tygodnia, pociągnęły za sobą wielką suszę. — Skutki upałów widzimy też w Toruniu, gdzie na Wiśle utworzyły się liczne ławice. Powyższa rycina przypominająca żywcem widok naszej Wisły przedstawia Łabę pod Magdeburgiem, która tak dalece opadła, iż rzekę tą, sp ławną zazwyczaj, przejść można obecnie pieszo

Nowy statut korpusów kadetów

Dowiadujemy się, że pan Minister zatwierdził nowy statut Korpusów Kadetów.

Statut ten przyznaje absolwentom Korpusów Kadetów prawa takie same, jak gdyby ukończyli kurs unitarny Szkoły Podchorążych Piechoty, a więc tem samem dla absolwentów Korpusów Kadetów skraca czas pobytu w Szkole Podchorążych do dwóch lat (normalnie trzy lata trwa Szkoła Podchorążych) i umożliwia otrzymanie stopnia podporucznika o jeden rok wcześniej.

Nadto od bieżącego roku szkolnego statut ten wprowadza stypendjum państwowe dla kadetów, które nie podlega zwrotowi w przyszłości, w wypadku nie poświęcenia się zawodowej służbie wojskowej.

Warunki przyjęcia do Korpusów Kadetów pozostały naogół te same. Można je otrzymać w Korpusach Kadetów.

Termin składania podań do dnia dziesiątego sierpnia.

Ostrzeżenie

Zarząd główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny nadsyła nam następujące ostrzeżenie:

— Doszło do naszej wiadomości, że jakieś indywidua podszywają się pod firmę Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, przyobiecują posady przy budowie magistrali kolejowej Górny Śląsk—Gdynia i pobierają tytułem wynagrodzenia jakieś świadczenia pieniężne.

Zwracamy uwagę, że Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny nie ma z tem nic wspólnego i przestrzegamy przed oszustami. —

Z teki karykaturzysty



„Szczerbiec" młodych O. W. P.

Sprawą nadużyć w gazowni Podgórz

zajmie się prokurator

W ub. wtorek, odbyło się posiedzenie Rady miejskiej Podgórza przy udziale 16 radnych i 4 członków kapitału. Sprawozdanie z rewizji Kasy Miejskiej za m-c czerwiec zdał r. Hildebrandt.

Sprawę dodatku od podatku dochodowego odroczono do następnego zebrania a to z uwagi na to, że Magistrat nie był w stanie udzielić na liczne zapytania radnych wyjaśnień natury prawnej. Polecono Magistratowi zreferować dział ten na przyszłym zebraniu. Również odroczono sprawę włączenia do miasta obszaru dworskiego Podgórz-poligon, ponieważ i w tej sprawie Magistrat nie wykazał dostatecznej znajomości rzeczy.

Bardzo obszerną i ostrą dyskusję wywołała sprawa gospodarki w gazowni miejskiej.

Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa zdał decernent gazowni Chronowski. Decernent przyznał, że w 2-ch wypadkach stwierdził winę gazmistrza Zalewskiego a mianowicie, że gazmistrz wydał Tofaltowi z Gniewkowa 200 kg. koksu bez kwitu, czego nie powinien był uczynić, oraz że dnia 19. III. br. wydał rzekomo Wiśniewskiemu z Lubianki koks i pieniędzy do kasy nie wpłacił. Wobec zaprzeczenia gazmistrza, że Wiśniewskiemu żadnego koksu nie wydawał, oświadczył decernent, że prowadzi w tym kierunku dochodzenia. Ciekawą jest bardzo okoliczność, że Tofalt z Gniewkowa zapłacił różnicę za wydany koks dodatkowo w kasie miejskiej już w czasie prowadzenia śledztwa i że gazmistrz wyjeżdżał w tej sprawie do Gniewkowa.

Tak czy inaczej — sprawa jest niejasna i wysoce podejrzana, a społeczeństwo oczekuje z żywem zainteresowaniem wyniku śledztwa, które przeprowadzi Prokurator, ponieważ decernent zapowiedział oddać sprawę Prokuratorowi a Rada miejska powzięła jednogłośnie analogiczną uchwałę.

Należy wreszcie przystąpić do bezwzględnego usunięcia niedomagań w gazowni i usunąć jednostki dla gospodarki miejskiej szkodliwe bez względu ich zabarwienia partyjnego.

Nowoprzybywającego burmistrza p. Stamirowskiego czeka w tej gałęzi gospodarki miejskiej bardzo dużo pracy.

Z państwowej szkoły morskiej w Gdyni

Rok szkolny rozpocznie się w październiku

Z dniem 5 sierpnia upłynął termin zapisów do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni na nadchodzący rok szkolny. W dniu 10 sierpnia rozpoczną się oględziny lekarskie kandydatów, poczem kandydaci przyjęci, po złożeniu z pomyślnym wynikiem egzaminów, zaokrętowani zostaną na statek szkolny „Dar Pomorza", który powróci z podróży do New Yorku, celem odbycia na nim żeglugi próbnej. Po odbyciu tej żeglugi i uzyskaniu dodatniej opinji komisji okrętowej, kandydaci zaliczeni zostaną w poczet uczniów Szkoły.

Rok szkolny rozpocznie się w początkach października. Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, której zadaniem jest przygotowanie oficerów pokładowych i oficerów-mechaników okrętowych dla polskiej marynarki handlowej, posiada 2 wydziały: nawigacyjny i mechaniczny. Nauka na każdym wydziale trwa około 45 miesięcy, w tem dla nawigatorów około 22 miesięcy pływania na statku szkolnym, a dla mechaników na statku szkolnym i na parowcach morskich, oraz praktyka w warsztatach mechaniczych.

Po odbyciu żeglugi próbnej i zaliczeniu kandydatów w poczet uczniów szkoły, pozostaną oni nadal na statku szkolnym „Dar Pomorza", który wyruszy w ćwiczebną podróż zimową; trwać ona będzie mniej więcej od początku października do 15 marca roku przyszłego.

W obronie Pomorza

W Budapeszcie wyszła z druku w języku węgierskim książka znanego tłómacza dzieł polskich na język węgierski, Tomcsanyi'ego, p. t. „Gdańsk i korytarz gdański", wydana staraniem i kosztem Węgierskiego Towarzystwa Narodowego.

Broszura jest skierowana przeciwko niemieckim zakusom na Pomorze.

Świecie

— **Z Rady miejskiej.** W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 22 radnych. Po odczytaniu rewizji Kas miejskich i innych spraw drobniejszych, omawiano kwestję zatrudnienia bezrobotnych miasta. Magistrat dokłada wszelkich starań, aby bezrobocie złagodzić, zatrudniając obecnie około 230 bezrobotnych przy budowie tamy na Wiśle, 75 bezrobotnych przy pracach ziemnych w mieście, tak że pozostaje bez pracy narazie tylko około 90 bezrobotnych.

Zastępca burmistrza p. dyr. Donarski zaproponował Radzie, aby stworzono przy pracach nad tamą wiślaną t. zw. kolonę lotną, któraby pracowała co tydzień na zmianę. Propozycji tej przeciwstawili się radni z listy robotniczej, domagając się zatrudnienia reszty bezrobotnych. W rezultacie dyskusji Rada Miejska zgodziła się na propozycje i upoważniła Magistrat do pertraktacji z firmą, budującą tamę o zatrudnienie dalszych 50 bezrobotnych z miasta. W dalszym ciągu omawiano sprawę budowy bekoniarni, która uzyskała już zatwierdzenie władz nadzorczych. Przy budowie bekoniarni, która rozpocznie się w dniach najbliższych znajdą zatrudnienie dalsi bezrobotni. W dalszym ciągu zebrania uchwalono przemianowanie ul. Lipowej na ul. Prezydenta Wilsona, przyjęto nową taryfę kominiarską i t. d.

Obrady mimo ożywionych niejednokrotnie dyskusyj nad poszczególnemi sprawami, cechowała rzeczowość i troska o dobro miasta a szczególnie ulżenie doli bezrobotnych.

Szlakiem kadrówki

W organizowanym przez Związek Strzelecki marszu Szlakiem Kadrówki weźmie udział 27 drużyn wojskowych, strzeleckich i policji państwowej. Drużyny te przeszły już eliminacje powiatowe, oraz okręgowe i reprezentują najlepsze siły sportowe poszczególnych okręgów.

Początek marszu nastąpi dnia 6-go b. m. Drużyny startować będą, jak corocznie z Oleandrów pod Krakowem.

Chojnice

— **Skąd miał?** Policja we Wielu zajęła onegdaj na strzelaniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które nie uznało nowego statutu, członkowi tegoż Towarzystwa Juljuszowi Kiedrowskiemu z Wiela karabin wojskowy, z pochodzenia którego nie mógł się wylegitymować. Wobec tego sprawę skierowano do prokuratorji w Chojnicach. Wiadomo przecież każdemu, że broni nie wolno bez zezwolenia posiadać.

— **Kradzież roweru.** Z przed pewnego lokalu przy rynku skradziono rower męski nr. 4905. Złodziej pozostawił na miejscu zupełnie stary rower pochodzący prawdopodobnie z kradzieży.

— **Zabawa Zw. Strzeleckiego.** W ostatnią niedzielę odbyła się na sali p. Januszewskiego w Hotelu Centralnym zabawa miejscowego Związku Strzeleckiego. Liczni goście bawili się ochoczo i wesoło. Czysty zysk przeznaczono na bibljotekę Związku.

KRONIKA

piątek
7
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Przem. Pańskie
Piątek Kajetana

— **Dyżur aptek.** Od dnia 3 do 9 sierpnia br. włącznie: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39, tel. 385; Apteka przy pl. Teatralnym, Marszałka Focha 43, tel. 19-62.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek ostatni raz przed nową premjerą odegrana będzie (w Teatrze) „Krysia Leśniczanka", operetka w 3 aktach G. Jarno w premjerowej obsadzie, z udziałem i w reżyserji Mieczysława Dowmunta.

„Manewry jesienne".

Perła Kalmanowskiej muzyki, świetnie instrumentowana zawiera bogatą i poważną treść. Akcja tętni werwą i humorem łącząc elementy subtelne z rubasznymi scenami wojskowymi. Świat militarny ukazany jest po mistrzowsku. Na tym tle osnuty jest problem gorącej, szczerej i płomiennej miłości. Obsada sztuki pp. Andrzejewska, Kaupe, Łasowska, Wańska, Andrzejewski, Cirin, Dowmunt, Granowski, Koczyrkiewicz, Klejer, Stefan Laskowski, Żuczkowski i inni. W roli baronowej Rizy — debiutuje p. Eugenja Łasowska. Reżyserja T. Laskowski, kapelmistrz Leon Turkiewicz, baletmistrz W. Morawski. W niedzielę nieodwołalnie ostatni raz „Koniec i początek" M. Maszyńskiego.

W poniedziałek 10 b. m. tanie przedstawienie dla wszystkich, ceny miejsc o 50 procent niższe.

Teatr Rewji — Uśmiech Bydgoszczy.

Dziś w czwartek — dwunaste i ostatnie przedstawienie tejże rewji. Od piątku, dnia 7 b. m. wchodzi na afisz szampański wodewil Hennequina-Taurosa p. t. „Pan minister na inspekcji". P. Messal, niezrównana nasza diva gra w nim rolę „Kiki", przemiłej i arcyzabawnej kobietki, pełnej temperamentu i wdzięku, p. W. Rychter przedstawia ministra Szporay-Szperalskiego, Wołowski — prezesa Balerona, Janecki — Ignacego Podnogajtisa z Wilna, T. Pol — Józefa Gruszkę ze Lwowa, a panie Celińska, Ustarbowska, Gorgi i Talarico tworzą cztery różne typy kobiet współczesnego świata Capowic. Balet p. A. Zabojkinej ukaże się w jedynym, ale zato wielkim obrazie tanecznym w akcie drugim. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni p. N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

REPERTUAR KIN.

Marysieńka: w dalszym ciągu podwójny program: 1) wzruszający dramat z słynną Vilmą Banky w roli głównej p. t. „Kochankowie"; 2) sensacyjny dramat p. t. „Wilk i szakale".

Corso: wystawia podwójny program p. t. „Chłopiec z Flandrji" z ulubionym Jackiem Cooganem w roli głównej, oraz zaciekawiający film p. t. „W zaułkach Marsylji", osnuty na tle walk z handlarzami żywym towarem.

Nowości: wyświetla arcywesołą komedję p. t. „Rozkosze gościnności" z Buster Keaton'em w roli głównej. Stek momentów napinających nerwy widza obserwującego zwyczaje krwawej zemsty w Stanach Zjednoczonych Ameryki za dawnych czasów oraz wspaniała gra króla komików Bustera predestynuje ten obraz do rzędu filmów historycznych. Komedja kończy się „happy end'em".

Kristal: wystawia dramat dzikiej, żywiołowej córy stepów, która po raz pierwszy poznała miłość. Ukażą się Lupe Velez, Monte Blue i Grant Withers w filmie p. t. „Tygrysica". Drugą część programu zapełni nadzwyczaj ciekawy i emocjonujący obraz p. t. „Kobieta na Marsie", dramat nieporozumień, które hańbą okryły niewinną dziewczynę. Obraz częściowo w kolorach w którym pokazana jest niebywała rewja tysięcy girlsów z Luizą Fazendą i Aleksandrem Gray'em.

Z miasta

— **Uroczystą akademję ku czci 17 letniej** rocznicy wymarszu pierwszej kadry Wojsk Polskich do rozprawy z zaborcą, urządza miejscowy komitet obywatelski, złożony z osób cywilnych i wojskowych, w sali Hotelu Wielkopolskiego w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 7 i pół wieczór. W antraktach przygrywać będzie wojskowa, doborowa orkiestra, która pozostanie również na zabawie tanecznej, jaka odbędzie się zaraz po akademji i przedstawieniu.

— **Ostrzeżenie!** W dniach 7 i 8 b. m. przeprowadzać będzie 62 pułk piech. wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wlkp., plac ćwiczeń Jachcice — ostre strzelanie.

Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Turniej tenisowy.** Siódmy Turniej Tenisowy o mistrzowstwo okręgu miasta Bydgoszczy urządzony z ramienia K. W. i P. W. odbędzie się 14-go, 15-go i 16-go sierpnia b. r. na kortach tenisowych Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszyca — Słowackiego. Rozegrane będą następujące konkurencje:

1) Pojedyńcza gra panów o mistrzostwo okręgu m. Bydgoszczy. Nagroda wędrowna Magistratu m. Bydgoszczy.

2) Pojedyńcza gra pań o mistrzostwo okręgu m. Bydgoszczy. Nagroda wędrowna Magistratu m. Bydgoszczy.

3) Podwójna gra panów. Nagrody honorowe dla zwycięzców.

4) Podwójna gra pań. Nagrody honorowe.

5) Podwójna gra pań i panów. Nagrody honorowe dla zwycięzców.

6) Pojedyncze gry dla junjorów (w wieku do lat 18). Nagrody honorowe dla zwycięzców.

Opłaty wynoszą: za gry pojedyńcze zł. 5 od osoby, za gry podwójne po zł. 3 od osoby; za gry junjorów po zł. 2 od osoby. W turnieju mogą brać udział tylko mieszkańcy okręgu i m. Bydgoszczy. Udział w rozgrywkach należy zgłosić do godz. 18-tej dnia 11-go sierpnia r. b. do Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszyca. Przy zgłoszeniu należy dołączyć opłaty za udział.

— **Koncert orkiestry wojskowej.** W niedzielę, dnia 9 b. m. odbędzie się na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych w ogrodzie „Resursy Kupieckiej" przy ul. Jagiellońskiej koncert orkiestry wojskowej połączony z łaskawym współudziałem miejscowych chórów. Prócz tego wiele niespodzianek jak loterja fantowa (fanty o wartości wielkiej jak np. harmonjum, walizka elegancka i t. d.), kulanie w kręgle o premje, ognie bengalskie i t. d. Dochód przeznaczony na pomoc bezrobotnym pracownikom umysłowym. Początek koncertu w ogrodzie o godz. 15-tej, początek zabawy tanecznej na sali o godz. 21-ej. W razie niepogody koncert odbędzie się na sali. Wstęp do ogrodu 0,50 zł., dzieci do lat 14 w towarzystwie osób dorosłych mają wstęp wolny. Wstęp na salę zł. 1 od osoby. Ze względu na cel humanitarny całej imprezy uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

— **Budujmy okręt Bydgoszcz-Kujawy.** Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje do wiadomości, że udziela informacyj każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretarjacie okręgowym Magistratu — Ratusz pokój 25 — tel. 600-605.

— **Kradzież motocyklu.** Mellin Hubert (Nakielska 20) zgłosił kradzież z włamaniem do zamkniętego podwórza. Złodziej wyprowadził motcykl marki F. N. rejestracji P. Z. 47133. Maszyna jest wartości około 2000 zł.

— **Odwiedziny w wodociągach.** Nieznani sprawcy weszli onegdaj do budynków stacji wodociągowej przy szosie Gdańskiej i zabrali z mieszkania niej. Adamskiego rozmaitą garderobę męską i damską wartości 560 zł.

— **Niewdzięczny wojażer.** Zam. przy ul. Gdańskiej Wisławski Marjan, kupiec, zgłosił w policji, że niej. K. dokonał oszustwa na jego szkodę, zabierając bezprawnie zegarek bransoletkowy, 2 teczki skórzane i jedno ubranie. Ogólna wartość sprzeniewierzonych rzeczy wynosi 800 zł. Niewdzięcznika oddano w ręce sprawiedliwości.

— **Uczciwy znalazca.** Dnia 3 bm. p. Gdaniec Wiktor zam. w Kcyni pow. Szubin znalazł na ul. Długiej w Bydgoszczy 20 zł, w tem monety 2 po 5 zł, 4 po 2 zł, 2 po złotówce. Pieniądze zawinięte w białą chusteczkę złożył znalazca w komisarjacie I pol. państw. przy ul. Jagiellońskiej 3, dokąd można się po nie zgłosić. Oczywiście mowa o tym, który rzeczywiście zgubił!

— **Rowery znikają!** Kozłowski Stanisław zawiadomił o kradzieży dokonanej z włamaniem do piwnicy. Zniknął rower marki „Wanderer" nr. rejestracji 9073 Bydgoszcz, wartość 250 **złotych**. I gdzie tu chować te webikuły?

Przysłowiowa cegła z dachu zraniła ciężko dwie dziewczynki

Apel pod adresem władz miejskich

Człek doprawdy niewie, co mu zostało w księdze wieczystej wypisanem. Śmierć czy kalectwo zaginają bezlitośnie parol na jakżeż często bezbronną i bezsilną istotkę ludzką. — Coprawda wiele w tem winy i po stronie tych że istotek, które albo lekkomyślnością, bezmyślnością, albo też niechlujstwem i lenistwem sprowadzają nieszczęścia na głowy bliźnich i swoje.

W dniu onegdajszym zanotowano wypadek śmiertelnych obrażeń dwóch 7 letnich dziewczątek, spowodowany właśnie owem niechlujnem niedopatrzeniem, ze strony tych, których obowiązkiem jest nie stwarzać, względnie usuwać w ścieśnionym swym zakresie działania wszelkie warunki, umożliwiające zaistnienie nieszczęścia. Kazanko powyższe dotyczy właściciela domu nr. 22 przy ul. Hetmańskiej, — którego zapewne nawpół zmurszałe mury, — grożące stopniowem kruszeniem się i odpadaniem, nie wytrącają z błogiego spokoju, tembardziej, iż „za ciężkie obecnie są czasy, by myśleć o remoncie".

Na podwórzu tegoż właśnie domu bawiły się dwie dziewczynki *Elżbieta Nalazkówna i Marja Laskówna*, siedząc na ławeczce pod jedną ze ścian oficynowych domu. Nagle pęka gzyms u jednego z okien na 3 piętrze i dwie cegły pozbawione cementowego spoidła zlatują równiusienko, jakby odmierzone na obie owe dziewczynki. Nalazkówna otrzymuje cegłą *cios w głowę, doznając wstrząsu mózgu i pęknięcia kości czaszkowej*, Laskównę zaś druga z cegieł przyprawia o dwie głębokie rany w nodze i ręce, sięgające aż do kości. — Pierwszą z rannych przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala, gdzie lekarze dokazują cudów swej wiedzy i praktyki, by utrzymać dziecko przy życiu. Również w szpitalu znalazło się i drugie dziewczę, której stan zranienia, acz groźny nie pociągnie za sobą ostatecznej konsekwencji.

Przed kilku dniami podaliśmy apel wiceprezydenta miasta dr. Chmielarskiego wzywający właścicieli domów pod groźbą zastosowania rygoru prawnego do odnawiania frontonów kamienic, a to celem przyczynienia się do estetyczniejszego wyglądu miasta. Zdaniem naszem — apel ten, jakkolwiek słuszny, zaliczyć należy raczej do gatunku „luksusowych". *Cóż po pięknej facjacie, kiedy okrywa próchno.* Maską i szminką mamić się można na krótką tylko metę i krótki dystans. Bardziej racjonalnym byłby apel, a raczej zarządzenie władz miasta w kierunku przymusowych renowacyj poszczególnych kamienic, które od lat kilkudziesięciu nie były „odmładzane" co w konsekwencji pociągnąć musi ewenementy tak przykre jak wyżej opisany. Ostatecznie „delikwentowi" wszystko jedno czy mu na głowę spadnie cegła z dachu świeżo na niebiesko, czy kremowo zamalowanej rudery czy też z okna domu o wyboistych i obszarpanych murach. Sęk w tem, by cegły wogóle nie objawiały tendencyj balansujących, a przyprowadzić je można do porządku i wykorzenić z nich brzydkie te narowy drogą li tylko solidnego remontu wewnętrznego, a nie zasmarowywaniem frontów — „by było ładnie".

Dlatego też sugerujemy komisji budowlanej Magistratu myśl wyłonienia specjalnej fachowej komisji lustrującej, któraby obchodząc kamienice i domy ferowała orzeczenia o ich dalszej używalności pod kątem bezpieczeństwa. Kamienice któreby się znalazły „na indeksie" tejże komisji, musiałyby kategorycznie być poddawane gruntownemu remontowi. Kwestję związanych z tem kosztów pozostawiamy do rozstrzygnięcia finansistom oficjalnym naszego miasta.

Czy wreszcie zmieni się?

Już kilkakrotnie donosiliśmy, że w miejscach niedozwolonych, w śródmieściu, kąpią się młodzi chłopcy, narażając się z powodu głębokości wody.

Niestety władze kompetentne do dziś nie wzięły pod uwagę naszych przestróg, a przecież już niejednokrotnie zdarzały się wypadki zatonięcia w tych miejscach. Ale nietylko o bezpieczeństwo jednostek tu chodzi.

Razi bowem bardzo widok golasów, bez ubiorów kąpielowych często, kąpiących się w miejscach publicznych.

I tak wczoraj przechodząc przez most przy ul. Marsz. Focha, zauważyłem młodzieńca, — skaczącego z mostu do wody. Obok niedorostka zebrała się gromada ludzi, przyglądając się z zaciekawieniem, czy eksperyment mu się uda. Udał się na szczęście, ale przecież nie można pozwolić na to, by powtarzał to on czy inni częściej, bo o wypadek bardzo łatwo.

Przechodząc przez most przy pl. Teatralnym, a więc w centrum miasta, zauważyłem również gromadę ludzi, którzy spokojnie patrzyli na pływających paru chłopców „na wyścigi".

To samo dzieje się za magazynami wojskowemi gdzie gromadki młodocianych chłopców jedni w ubiorach inni bez, kąpią się w miejscach i głębokich i o prądzie wartko płynącym.

Czy się to wreszcie skończy. Czy policja rzeczna dalej tolerować będzie podobne wy-

O nazwę dla ulicy!

Przed tygodniem poruszaliśmy sprawę licznych nieścisłości, jakie się wkradły do przeprowadzonej obecnie nowej numeracji domów mieszkalnych.

W związku z tem należy zwrócić uwagę na los dwóch domów, które dotychczas miały miejsce przy jednej z ulic i miały swoje numery, a obecnie po przeprowadzeniu zmiany, zostały zdegradowane, tak, że nietylko są bez numerów, ale nawet stoją przy ulicy „bezimiennej". Chodzi tu o dawne dwa numery (6 i 7) przy placu Zacisze. Te dwa dawniejsze numery domów nie leżą bezpośrednio przy placu Zacisze, ale z boku, przy ulicy pomiędzy Instytutem Rolniczym a świeżo założoną chlubą Bydgoszczy, miejskim ogrodem botanicznym. Ulica ta niema nazwy, a domy po przeprowadzonej nowej numeracji, oznaczeń porządkowych. Dlaczegoż nieliczni mieszkańcy tej ulicy mają być pokrzywdzeni?

Ulicy tej biegnącej wzdłuż pól doświadczalnych Instytutu Rolniczego, możnaby nadać nazwę „Instytutowej", by choć nazwa ta wskazywała w razie likwidacji placówki naukowej, że kiedyś była taka instytucja w Bydgoszczy, która przyczyniła się nietylko do rozwoju polskiego rolnictwa, ale i do dźwigania kultury narodowej.

Przepisy pocztowe

Nakładem Min. Poczt i Telegrafów wyszły z druku ordynacja pocztowa i ordynacja telegraficzna, mające zasadnicze znaczenie nietylko dla pocztowców, lecz również dla niektórych warstw społeczeństwa, które stykają się częściej z instytucją pocztowo-telegraficzną. Tom ordynacji pocztowej prócz tekstu ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 45 z br. zawiera szereg wyjaśnień i autentycznych interpretacyj, alfabetyczny skorowidz itd. — Cena ordynacji pocztowej wynosi 4 zł., zaś ordynacji telegraficznej 1,50 zł. za egzemplarz broszurowany. Zamawiać można za pośrednictwem każdego urzędu pocztowego.

Kanikuła

Kanikuła rozpanoszyła się na dobre, spływając z przeczystego nieba strugami obezwładniającego upału. W dniu wczorajszym w godzinach południowych notowano w cieniu 30 st. C. — To też nie dziw, iż tempo życia urbanistycznego w silnej mierze osłabło. Ludzie wloką się po ulicach ociężale, leniwie i zmęczenie szukając ochłody w cienistych ogrodach i ogródkach oraz w kilku rozsianych po mieście „lodowniach", aplikujących za marny pieniądz zamrożone cuda śmietankowe, truskawkowe, cytrynowe i wogóle „owe". Ci którzy mogą się zdobyć na luksus niezarobkowania, już rankami wędrują przy pomocy wszelkich środków komunikacyjnych, stojących im do dyspozycji za miasto w orzeźwiające cienie lasów lub nad chłodne brzegi Brdy. Zato wieczorem roją się restauracje i kawiarnie ogrodowe tłumami mniej lub więcej opalonych domorosłych mulatów, sybarytujących przy dźwiękach orkiestry oraz wodzie cytrynowej, urocze godziny sierpniowego zmierzchu.

Pech i szczęście

Kolej naszą od pewnego czasu prześladuje pech, a raczej malutki „peszek" i to „płomienny". Przedwczoraj zapalił się dach tokarni kolejowej wczoraj znowu fanaberje pożarowe począł okazywać most kolejowy przy Ekspedycji Towarowej. Jak pierwszym tak i drugim razem pracownicy kolejowi jeszcze przed przybyciem straży pożarnej zdołali własnemi siłami ogień ugasić i to właśnie jest poniekąd, i objawem szczęścia, jeśli się zważy że wykuwa je sobie sam człowiek, w tym wypadku energiczni i jurni nasi kolejarze. Pożar na moście kolejowym spowodowały iskry, wydobywające się z komina przejeżdżającego parowozu.

Zapasy i dźwiganie ciężarów o mistrzostwo Pomorza

Dnia 9 bm. odbędą się w Strzelnicy zawody w zapasach i dźwiganiu ciężarów o mistrzostwo Pomorza. Udział w zapasach weźmie około 200 zawodników z całego Pomorza z Gęstwińskim, Zagórzyckim, Wesołowskim i Zielińskim na czele. Walki będą nadzwyczaj interesujące ze względu na dobre formy zawodników.

Ruch towarzystw

— **Związek Niższych Funkcjonarjuszów Pracowników Państwowych Rz. P. Koło Bydgoszcz,** podaje do wiadomości, że zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dn. 6 b. m. o godz. 19-tej w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej 184.

— **Zebranie informacyjne Zw. Legjonistów na zjazd w Tarnowie** odbędzie się dziś w czwartek, dn. 6 b. m. o godz. 20-tej w lokalu Rady Okręgowej B. B. W. R. przy ul. Mostowej 6.

Sytuacja gospodarcza w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej

(podług biuletynu gospodarczego)

Mimo oczekiwanej poprawy sytuacji gospodarczej nie nastąpił w omawianym okresie żaden zwrot na lepsze. W następstwie pogłębiającego się w dalszym ciągu kryzysu tętno życia gospodarczego osłabło wydatnio.

Wyrazem zamierania funkcyj gospodarczych było stopniowe unieruchomienie placówek przemysłowych łącznie z wybitnem ograniczeniem czasu pracy i załóg robotniczych w czynnych jeszcze zakładach.

Obserwowany proces dekonjunktury ogarnął w pierwszym rzędzie z przemysłu drzewnego: tartaki, fabryki mebli i narzędzi, z przemysłu metalowego: fabryki maszyn, urządzeń fabrycznych, sygnałów kolejowych, wyrobów metalowych i in., z przemysłu spożywczego: fabryki wódek, likierów, win owocowych, browary, młyny, zakłady przetworów ziemniaczanych, makaronu, czekolady, cukrów i t. d., z przemysłu mineralnego: wapienniki, cegielnie, gipsownie, porcelanę, ponadto i pozostałe branże przemysłu chemicznego, skórzanego, poligraficznego, papierniczego, a wreszcie włókienniczo-odzieżowego.

Zanotowany spadek produkcji przytoczonych branż odzwierciadla jaskrawo wysokość sum przepracowanych robotniko-godzin w zakładach okręgu Izby, zatrudniających ponad 20 robotników, który wyniósł jak n. p. w przemyśle drzewnym zaledwie 30% czasu produkcji w stosunku do analogicznego okresu, t. j. końca maja ub. r. Podobny spadek wykazują i inne branże, z których 2-gie miejsce zajmuje przemysł metalowo-maszynowy, wykazujący górną granicę produkcji w wysokości 40% w porównaniu do tego samego okresu z ubiegłego roku.

Katastrofalne położenie przemysłu tartacznego oraz przemysłu maszynowego odbiło się m. in. i na jednym z poważniejszych banków miasta Bydgoszczy, t. j. na Banku M. Stadthagen. W następstwie zaangażowania się w dwóch większych przedsiębiorstwach, Bank zmuszony był do zawieszenia wypłat z dniem 20 maja b. r. Dnia 27 czerwca udzielono bankowi odroczenia wypłat na 3 miesiące, t. j. do 27 września, mianując nadzorcami banku dyrektora Wittka i adwokata Ciszewskiego. Sytuacja finansowa banku, o ile chodzi o wypłaty oszczędności, wynoszących ca 2 miljony złotych, przedstawia się w obecnej chwili w stadjum częściowych wypłat do wysokości 10% wkładów. Należy spodziewać się, że posiadane przez Bank aktywa po ich upłynnieniu zdołają pokryć w całości złożone oszczędności, a temsamem wpłynąć na uspokojenie szerokich warstw społeczeństwa, znajdujących się w nie pewności co do losu swych wkładów.

Jedną z wielu przyczyn, która wpłynęła na osłabienie dynamiki życia gospodarczego okręgu Izby, był katastrofalny stan ruchu budowlanego. Mimimalny dopływ kapitałów z funduszów na kredyty budowlane, wynoszący, o ile chodzi o miasto Bydgoszcz, zaledwie 60.000 złotych na ultimo czerwca b. r., nie mógł z natury rzeczy wpłynąć na ożywienie sezonu budowlanego. Jeżeli ponadto uwzględni się fakt nieuruchomienia żadnych innych kredytów na te cele, natenczas wytworzony obraz wystąpi z całą wyrazistością.

Dalszym wyrazem wyczerpywania się zasobów poszczególnych placówek, a co zatem idzie, odporności jest wzrastająca cyfra upadłości firm zarówno osób prawnych jak i fizycznych.

Nieuniknionem następstwem niepomyślnej sytuacji w przemyśle okręgu Izby było zaostrzające się z miesiąca na miesiąc zagadnienie bezrobocia. Mimo nadejścia sezonu w szeregu branżach nie zanotowano większego odpływu bezrobotnych, a przeciwnie po chwilowem odprężeniu nastąpiło ponowne zasilanie rzesz bezrobotnych zwalnianymi robotnikami.

Grozę wytworzonej sytuacji potęguje jeszcze fakt znacznego odsetku bezrobotnych niepobierających żadnych zasiłków z funduszu bezrobocia, jak również i pomocy z innych źródeł. Akcja bowiem Magistratu m. Bydgoszczy została wstrzymana a to w następstwie wyczerpania się posiadanych funduszy.

Uruchomiona bowiem z końcem listopada kuchnia ludowa udzielająca bezrobotnym obiadów w postaci porcyj surowych i gotowanych została unieruchomiona w początkach maja br. Koszta tej akcji wynosiły ponad 121.000 złotych. Na powyższy cel przeznaczone były fundusze przyznane ze strony Magistratu oraz subwencji Województwa, a wreszcie ofiarności społeczeństwa.

Osłabienie tętna życia gospodarczego wpłynęło również ujemnie na bieg operacyj pieniężnych w bankach okręgu Izby. O ile chodzi o wkłady oszczędnościowe, to ilość ich, w poszczególnych miesiącach znacznie zmalała.

Również pewnemu skurczeniu uległy operacje kredytowe w związku ze spadkiem ilości obrotów. Zjawisko powyższe potwierdza spadek sum zaprotestowanych weksli, który to objaw tłumaczyć należy nietyle poprawą wypłacalności, ile raczej zmniejszeniem się obrotów oraz znacznemi restrykcjami.

Z obozu drużyny harcerskiej

Kilkakrotnie już donosiliśmy wiadomości z obozu harcerskiej drużyny przy gimnazjum im. Kopernika — teraz w związku z ukończeniem „wywczasów" obozowych podamy kilka szczegółów z życia naszej młodzieży w Gródku nad Dniestrem.

Szóstka bydgoska rozbiła swe sześć namiotów na terenie wspaniałego parku starego, zapuszczonego — przylegającego do pałacu Dunin-Borkowskich w Gródku. Pałac, noszący liczne ślady najazdów bolszewickich jest obecnie w stadjum odnowienia i tylko częściowo zamieszkały. Na przestronnej polanie, w otoczeniu rozłożystych i starych drzew, harcerze nasi spędzili cały lipiec, hartując ciało i nabierając sił do pracy szkolnej. Dzięki sprężystemu kierownictwu drh. Platego, który ma już dużą rutynę w tym kierunku, oraz staraniom p. kom. Milewskiego — opiekuna obozu wakacje spędzone nad Dniestrem przyniosły całemu obozowi pełnię zadowolenia i w niejednym wypadku poprawiły zdrowie uczestnikom.

Gródek oddalony od Zaleszczyk 16 klm. posiada okolice śliczne i za obranie tej miejscowości na teren obozu należy kierownictwu złożyć gratulacje.

Największą atrakcją obozu było codzienne ognisko, przy którem spędzano wieczory, śpiewając, gawędząc i opowiadając najrozmaitsze wesołe zdarzenia. Na te ogniska schodziło się około 100 osób okolicznych włościan, którzy w skupieniu przysłuchiwali się śpiewom podczas gdy cisza nocna nakładała charakterystyczne piętno tym imprezom. W ten sposób przyzwyczajając miejscową ludność Rusińską do siebie harcerze nasi nieśli z odległej Bydgoszczy polskie słowo i kulturę do zapadłych krańców ojczyzny. Na uwagę zasługuje propagandowe ognisko urządzone dużemi staraniami na wysokiej skale, podczas gdy bardzo liczne grono okolicznych mieszkańców, zebranych na dole słuchało z zainteresowaniem krótkiego przedstawienia opowiadania dowcipów i różnych kawałów, na które ze skutkiem wysilali się Bydgoszczanie.

Zaufanie włościan wzrastało co raz bardziej i w końcu zaczęli przychodzić do obozu, by (najczęściej) korzystać z podręcznej apteczki, która służyła czem mogła.

W sprawach aprowizacji kierownictwo miało nieco kłopotu, gdyż na miejscu nie ma żadnego polskiego sklepu, a całokształt handlu spożywczego spoczywa z jednej strony w rękach żydów z drugiej zależy od kooperatywy miejscowej organizacji ukraińsko-rusińskiej „Selrobu". Z dwojga złego gospodarz obozu czerpał żywność ze składów żydowskich, w małym tylko stopniu korzystając z zapasów wrogiej Polakom placówki. Przez cały czas obozowania harcerze brali udział w licznych wycieczkach w okolice Gródka spędzając czas w miłym nastroju i z korzyścią dla pracy harcerskiej. O wycieczce większej nad granicę sowiecką, o miłem sąsiedztwie harcerek z Górnego Śląska, oraz o pozostałych ciekawych dla rodziców szczegółach napiszemy innym razem.

Tymczasem na zakończenie dodamy, że nasza młodzież tak się podobała Gródkowi, że gdy zwijano obóz i wybierano się z powrotem do Bydgoszczy płakało nawet... niebo, przez trzy dni roniąc smugi deszczowych łez.

Napad rabunkowy dla... 70 groszy w Bydgoszczy

Ukrócić plagę bandytyzmu

Nie przebrzmiały jeszcze echa nadzwyczaj *śmiałych napadów rabunkowych, których ofiarami padli staruszka Herkowa i p. Kotas*, gdy znowu mamy do zanotowania trzeci wypadek rabunku ulicznego, jaki miał miejsce onegdajszej nocy na ul. Chodkiewicza.

Ulicą tą wracał do domu o godz. 2 w nocy zam. na Bielawkach *55 letni Michał Łepski*, gdy nagle z za *węgla jednej z kamienic wysunęło się 2 młodych, najwyżej 19 letnich opryszków, z których jeden w chwili mijania p Łepskiego uderzył go pięścią w twarz*. Napadnięty tak dalece był oszołomiony tym nagłym i niespodziewanym atakiem, iż nie usiłował nawet stawić oporu młokosom, którzy korzystając z chwilowej konsternacji ich ofiary rzucili się na napadniętego, wertując mu po kieszeniach ubrania za pieniędzmi. Łepski w obawie o swe życie, zwłaszcza gdy jeden z opryszków dla nadania sobie bandyckiego prestiżu wymachiwał groźnie rewolwerem, drugi zaś niemniej groźnym nożem, zachował się zupełnie biernie pozwalając zrabować sobie *całą gotówkę, jaką miał przy sobie tj. 70 groszy*. Bandyci nie ukrywając niezadowolenia z tak mikroskopijnego łupu z największym spokojem oddalili się ufni w swą bezkarność.

Wracając jeszcze do pobieżnej oceny mankamentów służby bezpieczeństwa w Bydgoszczy, o czem szeroko pisaliśmy we wczorajszym numerze „Dnia Bydgoskiego" zaznaczyć musimy poraz wtóry iż owo *poczucie bezkarności jest bodaj że promotorem napadów zbójeckich na ulicach miasta*, gdzie opryszkowie i zawołoki ciemnego autoramentu hasać mogą dowoli, niczem na piaszczystych odludziach Sahary. W tej dziedzinie *należy stanowczo coś pozytywnego przedsięwziąć.*

Apelujemy do czynników miarodajnych, by zerwały z postawą wyczekującą i determinacyjnem rozkładaniem rąk, mającem ilustrować beznadziejność faktu, ujętego w słowach: ha — trudno, nic na to nie poradzimy, nie mamy bowiem ludzi. Uważamy, iż siłami pomocniczemi, jakie pozostały jeszcze Bydgoszczy do dyspozycji można jeśli już nie całkowicie zlikwidować bandytyzm uliczny, to przynajmniej zrestryngować go w rozmiarach, wyżenić ze śródmieścia, gdyż dalsze tego rodzaju nożowniczo-rewolwerowe wyczyny „kawalerów księżyca" na ruchliwych arterjach komunikacyjnych miasta przysporzyć muszą miastu naszemu niebardzo budującego rozgłosu operetkowej sielanki dla szumowin rozmaitej maści. Znając energję i poczucie obowiązkowości u czynników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne, tuszymy, że ostatnie trzy napady rabunkowe były tylko sporadycznemi eskapadami łotrowskich „szczęściarzy" i że więcej się nie powtórzą.

Pamiętajcie o Flocie Narodowej i statku Bydgoszcz-Kujawy

Jakie podatki płacimy w sierpniu?

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych na powiat bydgoski w Bydgoszczy przypomina, że w miesiącu sierpniu b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki:

1) Wykupienie świadectw przemysłowych, handlowych oraz kart rejestracyjnych na przedsiębiorstwa i składy otwarte w sierpniu bież. roku.

2) Podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc lipiec od przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe za świadectwami I. i II. kat. handlowej i I. do V. kat. przemysłowej, oraz od przedsiębiorstw osób prawnych bez względu na kategorje świadectw przemysłowych, płatny jest do dnia 15 sierpnia 1931 r. Do dnia 15 sierpnia b. r. płatną jest również II. zaliczka podatku obrotowego osób fizycznych na rok 1931.

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych płatny jest w ciągu 7 dni od daty potrącenia przy wypłacie poborów.

4) Wszelkie inne podatki i należności, których termin płatności upłynął przed dniem 1 sierpnia 1931 r. za wyjątkiem zaległości odroczonych względnie rozłożonych, na spłaty ratalne.

Refleksje obozowe

Motto: Niebieskie oczy — niebieskie niebo.

Noc ciemna — chmury skłębione prześcigają się i gnają deszcze. W małej kawiarence obozowej snop światła rzuca refleksy na pęki polnych kwiatów. Bławaty, maki, chabry, dzwoneczki leśne.

Panie — garść oficerów, dyrektor C. — Deszcz siecze po dachu krytej gontem kawiarenki, jak odległy terkot karabinów maszynowych.

Rozmowa raz żywa, to znów przyciszona, niczem szept bliskich sobie istot.

Krople coctailu sączą się zwolna przy filiżance czarnej.

Deszcz beznadziejnie monotonny bębni po szybach okien, opływa po nich wygrywając swą przedziwną symfonję.

Panie zdradzają senne nastroje? nieco kapryszą — opadają rzęsy pięknych ocząt? to znów unoszą się, jak u laleczek z saskiej porcelany.

Trzeba iść — północ przeszła — deszcz przycichł. W dali zarysy drzew lasu na tle płacht rozciągniętych namiotów. Tu i ówdzie migocą latarki służbowych. Wszystko pogrążone we śnie.

Chwila pożegnania. Panie otulone w płaszcze odchodzą. Napięty samotny namiot i ktoś w nim samotny.

Późna godzina. — Czas usnąć. — Trudno się smucić. — Ciężkie krople deszczu osuwają się z drzew, uderzając nierównomiernie po napiętych płachtach, to znów z większem nasileniem spływają spokojnie w dół — zupełnie jak łzy.

I tak aż do białego dnia....

Łzy, deszcz, kwiaty — wspomnienia.

Trąbka obozowa — gra sygnały pobudki.

Dzień pracy się rozpoczął. — Deszcz ucichł.

A. B.

Solec Kujawski, 30 lipiec 1931 r.

Z zebrania Koła Związku Inwalidów Woj. w Kcyni

W dniu 2 bm. odbyło się w Kcyni zebranie plenarne miejscowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych pod przewodnictwem prezesa Matuszyńskiego. Protokół pisał sekr. p. Jabłoński, na którem obecnie było 87 członków.

Na zebraniu tem poruszono wiele ciekawych spraw, a w wyniku dyskusji wyłoniono następującą rezolucję:

1) Zebrani domagają się przywrócenia skreślonych dodatków do rent inwalidzkich, wdowich i sierocych;

2) zebrani domagają się przedsięwzięcia przez Rząd tych kroków w dziedzinie zaopatrzeń inwalidzkich, które mogą inwalidom i pozostałym przynieść znaczne korzyści, a Skarbowi Państwa dać oszczędności, a w szczególności;

a) nadawanie koncesyj tytoniowych, wódczanych księgarni kolejowych, księgarni pocztowych włącznie inwalidom i pozostałym;

b) obsadzenie wolnych posad państwowych i samorządowych inwalidami, wdowami i sierotami wojennemi;

c) wprowadzenie leczenia wdów i sierot wojennych, którym w wypadku choroby przysługuje wyższa renta;

d) podniesienia odprawy wdowej dla wdów wychodzących zamąż.

e) przywrócenie ulg przy zakupie drzewa opałowego i budulcowego.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

W sprawie eksportu gęsi. W związku z utworzeniem ostatnio Polskiego Związku Eksporterów Drobiu w Warszawie, oraz wprowadzeniem zaświadczeń eksportowych na wywóz gęsi z Polski — Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy (Nowy Rynek 8) zwraca się z apelem do firm trudniących się handlem drobiu w okręgu Izby, by we własnym interesie podały Izbie swe adresy.

Z chwilą otrzymania tych adresów zainteresowane firmy otrzymają szczegółowe informacje, dotyczące warunków, jakie muszą być zachowane przy wywozie gęsi żywych i bitych.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej powiadamia firmy zainteresowane, iż w ostatnim czasie powstała w Warszawie, Warecka 11/1 firma p. t. Polsko-Brazylijska Spółka Eksportowa „Hulper" Sp. z ogr. odp., mająca na celu prowadzenie handlu wymiennego z Brazylją. Według zapowiedzi powyższej firmy w najkrótszym czasie wyjeżdżają jej udziałowcy do Brazylji celem nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z tym krajem.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 sierpnia 1931 o godz. 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, lustro, kredens; o godz. 13 przy Szosie Chełmińskiej 11: urządzenie biurowe, maszynę do pisania, karabiny, maszynę do wapna, taczki, wozy

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 sierpnia 1931 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 3 stoły, krzesła, garnitur koszykowy, parę spodni (galowych).

104) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 sierpnia o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 40 krzeseł wiedeńskich, maszynę do pisania, aparat fotograficzny, biurko, aparat do powiększeń, umywalkę, 2 nocne stoliki, 17 swetrów męskich, 10 reform dziecinnych, 4 chustki wełniane i wiele innych przedmiotów. robocze i wiele innych przedmiotów. (96

101) Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 6 sierpnia o godz. 10 sprzedaję przy ul. Pułaskiego 48 w Podgórzu przymusowym przetargiem za gotówkę: beczki, wózek, drągi, wiadra, oraz różne drobne narzędzia; o godz. 11 przy Pułaskiego 50: biurko, obrazy, szafę; o godz. 14 przy Pułaskiego 5: 120 grabi żelaznych, 150 kg łańcuchów, garnki emaljowe, kosy, angelkę westfalską, piły, 16 garniturów do kawy; o godz. 15,30 u Wiśniewskiej Fort Stefana Batorego: kanapę, lustro. (76

Bartkowiak, komornik sądowy, Żeglarska 10.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 7 sierpnia o godz. 10 sprzedaję u spedytora Szymańskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do szycia, szafę; o godz. 11 przy ul. Prostej 18—20: biurko, szafę, lampę, stolik, regał, liczydło; o godz. 12 u spedytora Sadeckiego: akumulator, krąg gumowego węża, umywalkę, nocne stoliki, maszynę do szycia, 630 książek różnych, fotele, futro męskie, kanapę, umywalkę; o godz. 15 u Würtza w Nieszawce: krowę. (95

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Wejherowa

ogłasza niniejszem, że zgodnie z uchwałami Korporacyj Miejskich w Wejherowie p. Wojewoda Pomorski przełożył termin

targu wielkiego (jarmarku) kramnego - na bydło i konie

który w tym roku odbyć się miał w dniu 22. grudnia na dzień 23 grudnia 1931 r.

Wejherowo, dnia 3. 8. 1931 r. 94

Magistrat

(—) **Bilinski**, zastępca burmistrza.

PUBLICZNE DORĘCZENIE. W sprawie Józefa Rozentalskiego, piekarza z Iłowa, pow. Działdowo i tegoż żony Gertrudy Rozentalskiej z domu Szwedowskiej z Iłowa, pow. Działdowo — powodów — zastąpionych przez adwokata d-ra Weselika w Działdowie przeciwko Fritzowi Hanke dawniej zamieszkały w Iłowie, ostatnio zamieszkałego w Heinrichs-Freudegrube, powiat pszczyński (Pless), a obecnie nieznanego miejsca pobytu — pozwanemu — powodowie twierdząc, że pozwany mimo zaspokojenia go nie udzielił im zezwolenia na wykreślenie hipoteki zapisanej w księdze wieczystej Iłowo wykaz 168 w Oddziale III pod poz. 5, wnieśli skargę z wnioskiem następującym: 1) na udzielenie zezwolenia na wykreślenie hipoteki, zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Iłowo tom VI wykaz liczba 168 w oddziale III pod liczbą bieżącą wpisu 5 w kwocie 2000 mk. na rzecz pozwanego Fritza Hanke. 2) na ponoszenie kosztów sporu. 3) wyrok uznać za tymczasowo wykonalny. Wzywa się pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Działdowie pokój L. 25 na termin w dniu 16 września 1931 o godz. 11. W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg skargi. (82

Działdowo, dnia 20 maja 1931 r.

3 C 365/31. Sekretarz Sądu Grodzkiego.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 7 sierpnia br. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Rądzynie: 20 mórg żyta na pniu, 95 mórg pszenicy na pniu, powózkę i 6 krów. Zbiórka reflektantów przed hotelem.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzedawane będą: w Plesewie powiat Grudziądz dnia 8. 8. 1931 o godz. 9: 240 bochenków sera tylżyckiego, 12 szt. świń, 19 szt. prosiąt, 2 konie robocze, 1 wóz roboczy i 1 motor zapędowy „Komnk". Zbiórka licytantów przed oberżą p. Gnuszkiego. (99

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych na powiat Grudziądz.

PRZETARG

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 28 sierpnia 1931 r. o godz. 11 na sprzedaż starej miedzi. Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w Monitorze Polskim Nr. 176 z dnia 3. 8. 31. r. i w Gazecie Polskiej Nr. 209 z dnia 2. 8. 31. (98

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 14 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Prądach pow. Bydgoszczy: 2 bryczki 4 p. szyn do lory, 10 drągów olszynowych, 1 śrutownik, 2 drabiny i 1 podwozie. Zbiórka reflektantów przed sołectwem w Prądach. (106

Wałkiewicz,
kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PUBLICZNY OFERTOWY

na dostawę 1.300.000 sztuk cegieł pełnych i 30.000 szt. trocinówki do budowy gmachu Państwowego Gimnazjum Im. Słowackiego w Warszawie przy ul. Wawelskiej nr. 46 został ogłoszony w Monitorze Polskim z dnia 4 sierpnia r. b. Termin przetargu 18 sierpnia 1931 r. (108

Przewodniczący:
Inż. Choynowski.

Zgubiłem

książeczkę stanu służby oficersk.ej na nazwisko kpt. rez. Henryka Świniarskiego z Trzęsacza pow. Bydgoszcz którą unieważniam. 73

Kto

nauczy blondynkę grać tenisa? Łask. oferty „Dzień Bydgoski" tennis. 105

Pisanie

Podań, wniosków, reklamacyj i t.p. przepisywanie na maszynie w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim wykonuje: Marja Szczygłowska Grudziądz, ul. Lipowa 53, parter. 102

2 pokoje

umeblowane z używalnością kuchni do wynajęcia. Bydgoska 74, parter. 100

Ogłoszenie przetargu.

8. Okręgowy Urząd Budownictwa w Toruniu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na: 1) wykonanie przybudówki hangaru w 4 p. lotniczym w Toruniu, 2) wykonanie robót rem. w hangarach, 3) wykonanie stelarzy i regałów dla Składn. 8. Dyw. Tab. i K-dy 8. B. San. Toruń, 4) wykonanie remontu dachów w P. Manewr. Art. Podgórz i 63 p. p. w Toruniu.

Oferty w 2-ch przepisowo zalakowanych kopertach z uwidocznieniem na zewnętrznej nazwy firmy należy składać na dziennik podawczy w kancelarji 8. Okr. Urzędu Budownictwa w Toruniu, ul. Łazienna 1 do godz. 11 dnia 18 sierpnia 1931 r.

Kosztorysy ofertowe do nabycia w Kasie Urz. Budownictwa za zwrotem kosztów druku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 18 sierpnia 1931 r. o godz. 12.

Do oferty należy dołączyć kwit na wadjum złożone w Kasie Skarbowej w wysokości 3 proc. sumy oferowanej.

Urząd Budownictwa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub podziału robót między kilku oferentów.

Wszelkich informacyj udziela 8. Okręgowy Urząd Budownictwa codziennie w godz. od 12—13.

Kierownik 8. Okr. Urzędu Budownictwa
(—) Kpt. St. Więckowski,
inżynier.

8. Okr. Urząd Budownictwa.
Ldz. 6553/31. Bud. (97

Wyprzedaje z masy upadłościowej firmy Georges Bernard et. Cie. w Gdyni, przy szosie Gdańskiej, jeszcze przez kilka dni aż do wyczerpania zapasów, wina francuskie i szampany w wszelkich gatunkach, po cenach bardzo przystępnych.

Dla kupców i odsprzedawców osobny rabat.

Zarządca Masy Upadłościowej.

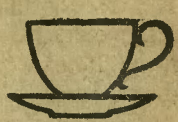
Mieszkania

5 pokojowe, 3 pokojowe, 2 pokojowe z wygodami do wynajęcia, Informacji udzieli zawiadowca Szeroka 37, oficyna prawo, I. ptr. 92

Przyjmę zastępstwo

adwokata

zaraz. Wiadom. do „Głosu Wąbrzeskiego" pod 100. 103



Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 7 bm. o godz. 9 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej 163 (stary numer): 160 czapek, 280 kapeluszy różnych, 900 krawatów, 2500 kołnierzyków sztywnych i półsztywnych, 540 chusteczek do nosa i kieszonki, 160 p. rękawiczek skórkowych, 50 p. rękawiczek nicianych, 330 p. pończoch sport. męsk., 320 trykotów różnych, 800 koszul męskich dziennych, 140 półkoszulek, 14 piżam weln., 8 sztuk swetrów, 500 p. skarpet, 25 szali, 250 szelek, 100 podwiązek męsk., 50 pasków skórzanych sport., 2 szafy oszklone dębowe, 1 regał 3-częśc., 2 regały sosnowe, 2 wytryny oszklone, 1 stół kasowy, 4 stoły składowe, 1 gablotka oszklona, 2 szafki wiszące, 6 krzeseł, 4 lampy i 6 reflektorów, 4 stoły dębowe, 1 lustro, ca 8 m chodnika kokosowego. (107

Wałkiewicz,
kom. sąd. w Bydgoszczy.

Okazja!

Sprzedam tanio: pokój stołowy i gościnny, dywan 220 x 250, 2 palta, 3 ubrania, figara średnia. Adres wskaże „Dzień Pomorski". 9935

Pokój

dobrze umeblowany zutrzymaniem dla 1 lub 2 osób od 15 sierpnia do wynajęcia. Toruń, Klonowicza 26, parter. 21

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Emma Gros, wydany przez miasto Kościerzyna, unieważniam. 480

Dziewczyna

bardzo czysta, przyzwoita, umiejąca nieźle gotować, dobrze prać potrzebna od 15 sierpnia bm. do 2-ga osób z 3-letnią dziewczynką w Oliwie. Centralne ogrzewanie, udogodnienia. Oferty z odpisem świadectw pod nr. 598 do oddziału „Dnia Pomorskiego" Gdańsk Stadtgraben 6. 478

Skład

w centrum miasta z cztero pokojowem mieszkaniem, piwnica składowa do wynajęcia. Wiadom. Pickard, Grudziądz, Mickiewicza 7.

Wychowawczyni

do 5-cio letniej dziewczynki potrzebna do Gdyni na stałą posadę od 15 sierpnia. Wymagana osoba z najlepszemi długoletniemi referencjami, religijna, zdrowa, inteligentna, pożądany język niemiecki. Zgłaszać się 6—7. Kino Morskie Oko kapitanowa Schmidtowa.

Gabinet Kosmetyczny „Markiza"

przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze. kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

2 mieszkania

3 pokojowe z kuchnią oraz z wszelkim komfortem na Bydgoskim Przedmieściu do wynajęcia od 1. IX. br. Oferty do „Dnia Pomorskiego pod 34.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 6 bm. o godz. 20-tej
„Noc Indyjska"
(Gentleman)
Sztuka w 3 aktach R. Pertwee'a.

W piątek, dnia 7 bm. o godz. 20-tej
„Noc Indyjska"
(Gentelman)
Sztuka w 3 akt. R. Portwee'a

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 20-tej
„ROXY"
Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16-tej
„Noc Indyjska"
(Gentleman)
Sztuka w 3 aktach R. Pertwee'a.
(Ceny zniżone).

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej
„Dzikuska"
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach H. Mannersa.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Lotnictwo niemieckie a rozbrojenie

Flota handlowa może w 24 godzin stać się flotą wojenną

Jednym z wielu punktów przyszłej konferencji rozbrojeniowej będzie kwestja lotnictwa. „Flota powietrzna — powiedział Lord Trenchard, były szef lotnictwa wojennego w Anglji — jest obecnie najsilniejszym elementem wojennym". Zwycięży nie armja na ziemi, ale flota w powietrzu. Mówią więc dlatego nieustannie o rozbrojeniu w powietrzu. Wspominał o tem prezydent Hoover, a Mac Donald miał podobną konferencję w tej sprawie z premjerem Niemiec.

Artykuł 198 Traktatu Wersalskiego zabrania Niemcom posiadania floty wojennej. „Siły zbrojne Rzeszy — głosi ten artykuł — nie powinny posiadać żadnej floty wojennej".

Na początku zdawało się, że tem postanowieniem uchroni się świat przed wojenną flotą Niemiec. Ale już kilka lat po zawarciu Traktatu zauważono, że Niemcy potrafiły zbudować najsilniejszą siłę powietrzną, która aczkolwiek jest handlową i cywilną, może się każdej chwili stać wojenną. Wystarczy kilka zaledwie dni, aby wszystkie cywilne aeroplany niemieckie zaczęły nosić i rzucać bomby niszczące, jako wojenne miotacze bomb. A przecież Niemcy posiadają największą lotniczą flotę handlową w Europie.

Być może, że są tacy, którzy wątpią o tem, że cywilna flota powietrzna może być tak szybko przemieniona w wojenną. Okazało się jednak, że różnica między aeroplanem przeznaczonym dla celów handlowych, a takim samym przeznaczonym dla celów wojennych jest bardzo mała. Owszem, różnica istnieje. Lecz wystarczą drobne zmiany, a powietrzna flota handlowa stanie się wojenną. Eksperci orzekli, że wystarczy 24 godziny na to, aby niemieckie handlowe aeroplany zniszczyły cały Londyn. Aby z niemieckiego pilota cywilnego uczynić pilota-bombardjera wojennego — powiedział niedawno pewien lotnik amerykański — wystarczy tylko rozkaz.

Niemcy w tym wypadku — jak zresztą w wielu innych — ominęli Traktat Wersalski. Artykuł 198 zabronił im posiadania powietrznej floty wojennej. Zbudowali więc wielką flotę handlową, którą można każdej chwili zamienić w wojenną. To też przyszła konferencja rozbrojeniowa nie będzie owocną, jeśli się nie zajmie i tą kwestją, tak ważną dla pokoju europejskiego.

Bezrobocie na Pomorzu

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dn. 1 sierpnia 1931 r. wynosi 11.462, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza zmniejszenie o 478 osób.

Rabusie z pod znaku Ukr. Org. Wojsk. w sidłach

Lwów, 6. 8. (PAT). „Gazeta Poranna" donosi, że dochodzenia policyjne w sprawie napadu na ambulans pocztowy pod Birczą, które doprowadziły do ujęcia w drugim dniu po dokonaniu rabunku jednego ze sprawców, trwają w dalszym ciągu. Ujęty sprawca napadu nie chciał podać nazwisk swych towarzyszy, ani szczegółów napadu. Dopiero wczoraj w dalszym ciągu przesłuchiwania podał nazwiska uczestników napadu oraz opisał szczegółową rolę każdego. Określił on organizatorów zamachu, którzy zwerbowali go do tej roboty, twierdząc, że pieniądze z rabunku pójdą na cele U. O. W.

Dalsi trzej uczestnicy napadu łącznie z przywódcą przebywają do tej pory w okolicznym lesie i ujęcie ich jest kwestją najbliższych godzin.

12 „adwokatów" aresztowano w Wilnie

Wilno, 6. 8. (PAT). Ponieważ w ostatnich czasach do wydziału śledczego napływały skargi na oszukańczą działalność t. zw. pokątnych doradców, którzy podawali się za adwokatów i oszukali szereg osób, policja przeprowadziła w tych dniach obławę na pokątnych doradców i zatrzymała 12 osób. Przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja dostarczyła materjałów dowodowych, udawadniających przestępczą działalność tych samozwańczych adwokatów. Wszystkich 12 osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji wiceprokuratora na miasto Wilno.

Młodzież amerykańska we Lwowie

Lwów, 6. 8. (PAT). Ostatnio bawiła we Lwowie wycieczka młodzieży amerykańskiej w ilości 38 osób. Po zwiedzeniu Lwowa wycieczka udała się do Borysławia i Drohobycza.

Śmierć 10 żołnierzy francuskich od uderzenia pioruna

Laon, 6. 8. (PAT). W czasie szalejącej tu burzy piorun uderzył wczoraj w namiot, w którym schowało się 10 żołnierzy, biorących udział w ćwiczeniach wojskowych. 8 z nich zostało zabitych, jeden ranny.

Z Kongresu Esperantystów w Krakowie



W Krakowie odbywa się obecnie Światowy Kongres Esperantystów. Członkowie kongresu tego z ogromnem zainteresowaniem zwiedzają Kraków. Fotografja nasza przedstawia ich na tle Wawelu.

Rozprawa w sprawie „Anschlussu" zakończona

Haga, 6. 8. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie unji celnej austrjacko niemieckiej przemawiał przedstawiciel Włoch Pilotti, zaznaczając, że całe zagadnienie tkwi w szczegółowej sytuacji Austrji, zobowiązanej do strzeżenia swej niepodległości, a nie w równowadze interesów ekonomicznych niemiecko-austrjackich. Dominującą zasadą jest zasada interesów wspólnoty europejskiej. Fakt, że projekt unji nie był przedstawiony Radzie Ligi Narodów wystarczy do uznania, za nie dający się pogodzić z traktatem w Saint Germain. Następny mówca senator włoski Scialoja przypomniał, że państwa, które podpisały traktat w Saint Germain powierzyły Lidze Narodów troskę o zapewnienie Austrji niezależności i o podniesienie jej gospodarcze przy zachowaniu suwerenności.

Po przemówieniu Scialoji przewodniczący trybunału ogłosił rozprawę publiczną za zakończoną.

Komitet Ekonomiczny Ministrów

Warszawa, 6. 8. (PAT.). W środę, dnia 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem komitet ekonomiczny ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących powziął uchwałę w sprawie zwiększenia spożycia spirytusu na cele napędowe oraz polecił ministrowi skarbu przygotowanie w terminie do połowy września wniosku, któryby zabezpieczył odpowiedni rozwój spożycia spirytusu na cele techniczne. Uchwały te, stanowiące część rządowego programu rolnego, zmierzającego do zabezpieczenia rentowności gospodarstw rolnych mają na celu zwiększenie przeróbki kartofli na spirytus i zwiększenie przez to dochodowości tych gospodarstw.

Katastrofalna powódź w Chinach

Hankou, 6. 8. (PAT.). Wskutek wielkiego wylewu rzek w Hankou i całym okręgu, przybyło do Hankou ponad 50.000 uchodźców, których sytuacja jest rozpaczliwa. Miastu grozi głód i epidemja. W dniu wczorajszym kanalizacja i wodociągi miejskie na skutek zalewu przestały funkcjonować. Dotkliwie daje się we znaki zupełny brak środków żywności, której ceny są niepomiernie wysokie. Obecnie uchodźcy transportowani są do Wu-Ozang, gdzie będą tymczasowo obozowali na wzgórzach.

Hankou, 6. 8. (Pat). Według dotychczasowych doniesień, wskutek powodzi w dolinie rzeki Jan-Tse utonęło 1000 osób.

Niezwykłe przesłuchanie na stacji granicznej w aferze Oustric'a

Konferencja Oustric'a z Gualinem.

Nicea, 6. 8. (Pat). W poczekalni dworcowej w Mentonie, zamienionej na gabinet sędziego śledczego, odbyło się przesłuchanie finansisty włoskiego Gualino. Sędzia zakomunikował mu, że stoi on pod zarzutem udziału w szeregu afer, a w szczególności w aferze Oustric'a i Hoffra, poczem Louis Marin zwrócił się do niego, zaklinając, by odpowiadał na stawiane pytania, odwołując się do jego uczuć lojalności i poczucia prawa. Apel Marin'a wywołał łzy w oczach Gualina, jednakże odmówił on odpowiedzi na zadawane mu pytania. O godz. 14,30 rozpoczęła się konfrontacja Gualina z Oustric'em.

Międzynarodówka manekinem w rękach Niemiec

Paryż, 6. 8. (PAT). „Journal des Debats", donosząc o niezadowoleniu które wywołała mowa Brueninga w środowiskach socjalistycznych, zaznacza, iż rząd niemiecki posługuje się drugą międzynarodówką o tyle tylko, o ile prowadzi ona kampanję przeciwko traktatom — podtrzymuje złudzenie co do demokratycznych Niemiec, gotowych wejść do łona wspólnoty europejskiej z duchem pokoju i o ile ułatwia utwierdzenie mocarstw europejskich w marzycielskim oportunizmie i zaślepieniu. Stosunkowo do okoliczności Rzesza Niemiecka ucieka się do pomocy socjalistów i nacjonalistów. W gruncie rzeczy ma ona tylko jeden cel zgóry wytknięty i głęboko obmyślany, do którego dąży wytrwale.

Ciamac manifestuje na rzecz pokoju

W Pradze zakończył obrady jeden z najdonioślejszych zjazdów w ostatnim czasie — zjazd międzynarodowego związku inwalidów wojennych i b. żołnierzy frontowych, znanego pod skrótem Ciamac. Organizacja ta skupia inwalidów wojennych wszystkich państw europejskich. Do Pragi zjechali się przedstawiciele Francji, Niemiec, Anglji, Polski, Jugosławji, Rumunji, Belgji i t. d. — słowem b. żołnierze wszystkich frontów wojny światowej, których wojna pozbawiła najdroższego skarbu — zdrowia.

Ciamac odbywa swe zjazdy corocznie. — Obrady zjazdu, skoncentrowane w dwóch komisjach i idące w dwa kierunkach, jakie Ciamac sobie wytyczył śledzone były z wielkiem zainteresowaniem. Zajmowano się m. in. propagandą pokoju. W ostatnim dniu urządzono wielką manifestację pokojową na Wyspie Słowiańskiej w Pradze, gdzie przemawiali przedstawiciele inwalidów wojennych z poszczególnych państw. Z ramienia inwalidów polskich przemawiał p. Kikiewicz, za Jugosławją dr. Welimirowicz, za Rumunję Wagonescu, za Bułgarję Nikoforow, za Francję Bronsmid, za Niemcy Pfander i t. d. Mówcy przedstawili cały szereg żądań i wyrazili nadzieję, że przez spełnienie tych żądań poszczególne państwa wynagrodzą im to, czego pozbawiła ich wojna światowa.

Zjazd wydał również manifest pokojowy, który rozesłany będzie do wszystkich państw a który nawołuje, by przeciwstawiano się przeciwko jakimkolwiek próbom wywołania wojny. Przy redakcji tego manifestu doszło do zatargu pomiędzy delegatami Polski i Niemiec. Zatarg jednakowoż został zlikwidowany.

Stanowisko delegatów polskich, którzy domagali się rozszerzenia programu pokojowego Ciamacu również na inne państwa zostało przyjęte z uznaniem.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł